Nr. 339 (5958) Cz.

WARSZAWA, ŚRODA 19 WRZEŚNIA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20—13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Prawo do wolności

Związek Republik Sowieckich został już faktycznie przyjęty do Ligi Narodów. W ostatnich dniach przed faktem dokonanym zabrali głos przedstawiciele kościołów chrześcijańskich. Zaprotestowali w słowach bardzo stanowczych. Powołali się nietylko na prześladowania religijne w państwie Sowietów, ale również *na okres „czriezwyczajek", na prowokacje, inscenizowane przez G. P. U., na straszliwą niedolę „obozu izolacyjnego" wysp Sołowieckich.*

Pomijam zupełnie całą *stronę polityczną* sprawy. Podchodzę do niej wyłącznie z punktu widzenia tych *wartości moralnych*, które stanowią własność wspólną wszystkich ludzi, o ile nie są oni ani dzikusami, ani sadystami.

„Czriezwyczajki"? Potępienie bezwarunkowo słuszne. Ale — bądź co bądź — lwia część działalności owych „nadzwyczajnych komisyj" przypada na epokę zbrojnej wojny domowej. Kto czytał wspomnienia Denikina, Łukomskiego, Szulgina, generałów i monarchistów rosyjskich, ten wie, że praktyka kontr-wywiadów armij „białych" wyglądała niczem siostra bliźniacza w porównaniu do tamtej praktyki na tyłach „czerwonego" frontu.

Teraz zaś w Niemczech i w Austrji, naprzykład, niema żadnej walki z orężem w ręce; zwycięzcy głoszą, że „tysiąclecia" triumfów leżą przed nimi w perspektywie; a jednak tysiące i tysiące ludzi umierają powoli za drutami kolczastemi obozów, setki samobójstw z rozpaczy przechodzą niby skrwawiona nić poprzez cele więzienne; a szubienice austrjackie po dniach lutowych? a los Seitza czy Thaelmana? a noc 30 czerwca, kiedy przez „pomyłkę" załatwiono mnóstwo innych porachunków, t. j. wyprawiono poprostu na tamten świat bez sądu i bez śledztwa setki osób z jakichkolwiekbądź względów niewygodnych?

Dlaczego kościoły chrześcijańskie zachowują w tych *bieżących* tragedjach ludzkich pobłażliwe dla morderców i katów milczenie? czyżby ich kierownicy nie rozumieli, że smagana prętami stalowemi socjalistka niemiecka cierpi nie mniej, niż bity w lochu na Łubiance „kontr-rewolucjonista" ostatnio częściej „trockista", niż stary carski pułkownik żandarmów?

***

Istotnie, przyszedł czas, kiedy wszystko, co ma poczucie godności człowieka i odwagę cywilną musi przerwać milczenie. Słowo: *„AMNESTJA"* rozlega się coraz głośniej na świecie. Ale uderza ono przedewszystkiem tam, gdzie więzienia i obozy koncentracyjne zamykają w sobie najwięcej cierpienia, *uderza w faszyzm*, którego austrjackiej formie Watykan przesyłał nie tak dawno błogosławieństwo apostolskie. Słowo: *„amnestja"* oznacza dla mas to samo, co słowa: *„uwolnić więźniów politycznych"!* Oznacza ono stwierdzenie, że *ludzie idei mają prawo do Wolności.*

***

Słowo: *„amnestja"* posiada w Polsce własną, głęboką, żywą treść. Mówiąc i pisząc o amnestji, myślimy o *wszystkich* więźniach politycznych. Najbliżsi są nam, rzecz prosta, ci, którzy padli ofiarą na szańcu naszym. Czy nie wzdrygnie się sumienie społeczeństwa, gdy to społeczeństwo uprzytomni sobie, że uczestnicy wszelakich afer bronią się przed sądami honorowemi, w najlepszym razie składają mandaty i wyjeżdżają zagranicę? — zato Norbert Barlicki, Kazimierz Bagiński, Adam Ciołkosz, Stanisław Dubois, Władysław Kiernik, Herman Liberman, Mieczysław Mastek, Józef Putek, Adam Pragier, Wincenty Witos, *pozbawieni praw w Polsce Niepodległej*, są albo w więzieniu, albo na wygnaniu, albo lada tydzień będą musieli wrócić do więzienia? Ile spraw politycznych czeka jeszcze na decyzję wyższych instancyj sądowych? A wszak wiemy dzisiaj już wszyscy, *w jaki sposób* powstała słynna „sprawa bombowa" przed wyborami r. 1930...

Dlatego mówimy do ludzi uczciwych w Polsce, do tych, których stać na odwagę sumienia:

wołajcie o amnestję!

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Walka trwa
Sytuacja strajkowa w Ameryce

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym nie uległa zmianie. Strajk trwa już trzeci tydzień. Liczba strajkujących oceniana jest na 500.000. Wielu właścicieli fabryk pragnie uruchomić swe zakłady przy pomocy ochotników - łamistrajków i domaga się ochrony wojska. Liczne oddziały policji i gwardji narodowej znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Kierownictwo strajku oświadczyło, że 110.000 robotników przemysłu jedwabniczego i dywanowego przyłączy się w najbliższej przyszłości przypupszczalnie dziś we środę do strajku.

W stanie Georgia, gdzie doszło do poważnych starć, proklamowano stan oblężenia. Gubernator stanu utworzył obozy koncentracyjne, gdzie będą umieszczani strajkujący robotnicy, którzy brali udział w rozruchach. Pierwsza grupa złożona ze 150 robotników, w tej liczbie 20 kobiet i 14 murzynów została przewieziona do obozu koncentracyjnego w Atlanta. Oddziały gwardji narodowej, oraz brygada artylerji są trzymane w pogotowiu, i będą użyte w razie zaostrzenia sytuacji. (ATE).

***

Oddziały gwardji narodowej przystąpiły do masowych aresztowań robotników, czuwających przed fabrykami w stanie Georgia. W Atlanta rozpoczęto budowę obozu izolacyjnego, w którym będą osadzeni wszyscy aresztowani w związku ze strajkiem. (PAT.).

***

W południowych stanach szereg przędzalń wznowiło pracę pod „ochroną" policji i gwardji narodowej, natomiast ruch strajkowy w Nowej Anglji wzrasta, jak np. w stanie Maine. Liczba strajkujących wzrosła tam o 1500 osób. Szereg przędzalń musiano tam zamknąć. Zastępca przewodniczącego międzynarodowego związku zawodowego krawców damskich wydał rozkaz przystąpienia do strajku 5 tys. robotników przemysłu odzieżowego. (PAT.).

***

Sen. Bone, członek komisji senackiej do spraw przemysłu wojennego, oświadczył, iż komisja zajmuje się obecnie sprawą pochodzenia używanego przez policję przeciwko strajkującym robotnikom gazu łzawiącego.

Jak ciężki przemysł „służy" swojemu krajowi?

Dalsze rewelacje komisji senackiej St. Zjednoczonych

Na posiedzeniu komisji senackiej do spraw handlu bronią odczytano pismo Thomasa Hamiltona, przedstawiciela „United Aircraft Corp." na Europę z r. 1933 adresowane do towarzystwa tego, a zawiadamiające, że Niemcy postanowiły „posiadać siły lotnicze" i że postanowienie to w tym okresie przyjęło już formę określoną. Ze złożonych zeznań wynika, że wspomniane towarzystwo sprzedało Niemcom 176 silników do samolotów oraz 8 aeroplanów. Wszystko to stało się w roku 1933. Hamilton zaznaczył, iż w czasie rozmów, jakie prowadził z przedstawicielami różnych ministerjów niemieckich dawano do zrozumienia, iż zainteresowanie Niemiec wychodzi poza kwestje handlowe. Ogółem w roku 1933 dokonano tranzakcyj na sumę miljona 455 tys. dolarów, gdy w roku 1932 tylko na sumę 234 tys. dol. Urzędnicy towarzystwa zeznali, iż wysyłka broni miała charakter handlowy. Nie umiają oni odpowiedzieć na pytanie czy którykolwiek ze sprzedanych samolotów przerobiony został na samolot bojowy. Przedstawiciele „Pratt Whitney Comp." zeznawali również w sprawie sprzedaży przez tę firmę materjału lotniczego dla Niemiec. (PAT.).

Sprawa ochrony mniejszości narodowych

Rozmowy Barthou i Becka. Porozumienie co do biegu formalnego?

„Le Petit Parisien" donosi z Genewy, iż osiągnięto porozumienie z min. Beckiem co do tego, że **sprawa traktatów mniejszościowych zostanie poruszona w najbliższej przyszłości na Radzie Ligi.**

Pozatem dziennik donosi, że z początkiem sesji minister Barthou odbył rozmowę z min. Beckiem, w czasie której poruszono sprawę paktu wschodniego. W tym momencie delegat polski nie był ani zupełnie przeciwny, ani też zupełnie przychylnie usposobiony do tego projektu. Wobec tego minister Barthou zwrócił się do min. Becka o ustalenie swych zamiarów na piśmie, dotychczas jednak — podkreśla dziennik — Polska w dalszym ciągu zachowuje w tej kwestji dziwne milczenie. (PAT.).

Oficjalna „redukcja" bezrobocia

Według urzędowych danych na dzień 15 b. m. zarejestrowanych było w Polsce 286,435 bezrobotnych. W porównaniu z poprzednim wykazem oznacza to zmniejszenie się ilości zarejestrowanych bezrobotnych o 677 osób.

W Warszawie ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 89 do 23,890, a w Łodzi o 556 do 19,317 osób. Natomiast na Górnym Śląsku ilość bezrobotnych wzrosła o 325 do 89,780 osób. **(Press).**

Sytuacja w Gdyni

Jak wiadomo, zatarg w porcie gdyńskim, wywołany przez „słynny" już okólnik p. naczelnika Wydziału w Ministerjum Opieki Społecznej, Biesiekierskiego, przynoszący pod pozorem interpretacji obalenie przepisów o kolejności pośredniczenia do pracy robotników portowych, pozostawał od paru dni w zawieszeniu, w oczekiwaniu na konferencje, które odbyć się miały w ciągu dnia wczorajszego i przedwczorajszego w Warszawie.

Strajk w porcie zawieszony został do dnia dzisiejszego.

Do Warszawy przybyli z ramienia robotników gdyńskich tow. tow. Jaworski, Czerwień i Kosmatowicz, którzy wespół z tow. Cymermanem, prezesem Zarządu Głównego Z.Z.T., odbyli konferencję u wspomnianego już naczelnika Biesiekierskiego, u zast. Głównego Inspektora Pracy, p. Preniera, i u Gł. Inspektora Pracy, p. Klotta.

Towarzysze nasi otrzymali oświadczenie, że nastąpi modyfikacja krzywdzącej robotników instrukcji, z poważnem uwzględnieniem postulatów robotniczych.

Jednak określić dokładnie, jak wyglądać będzie ta modyfikacja, przedstawiciele Ministerjum nie potrafili, powołując się na konieczności porozumienia się z miejscowemi władzami w Gdyni i z Ministerjum Handlu i Przemysłu.

Według oświadczenia przedstawicieli Ministerjum Opieki Społecznej, modyfikacji takiej oczekiwać należy przed 1 października.

Na żądanie delegacji, by instrukcja, zawarta w okólniku, podpisanym przez p. Biesiekierskiego, została do wspomnianego terminu — zawieszona, **otrzymano odpowiedź odmowną.**

Zdaniem naszych towarzyszów. którzy odbyli konferencję — wśród przedstawicieli Ministerjum niema jednomyślności co do omawianej sprawy.

Delegacja wyjechała wczoraj do Gdyni, by przedstawić robotnikom stan rzeczy.

Wobec tego, że strajk nie został przerwany a tylko zawieszony, robotnicy obecnie o dalszych losach akcji sami zadecydują, zastanowiwszy się nad tem, czy uznają za możliwe wyczekiwać w spokoju na upłynięcie terminu, jaki zakreśliło sobie Ministerjum na modyfikację szkodliwej inowacji, sprzecznej z obowiązującemi przepisami.

Wobec tego jednak, że nie zostało skonkretyzowane, w jakim kierunku pójdzie modyfikacja, w razie uchwalenia przez robotników stanowiska wyczekującego, trudno byłoby przewidywać, czy modyfikacja zapowiedziana będzie do przyjęcia dla robotników. Z tem wszystkiem wolno żywić obawy, — czy prędko nastąpi uspokojenie w porcie gdyńskim.

Zależy to od jednej tylko rzeczy— od tego, by par. 10 Rozp. Ministra Opieki Społecznej z marca r. b., przewidujący kolejność w pośredniczeniu do pracy i określający maximum i minimum pracy, gwarantując wszystkim robotnikom portowym równomierne zatrudnienie, **został przywrócony w swej pierwotnej mocy obowiązującej.**

W B.B.W.R.

W kołach dziennikarskich opowiadają, że sąd klubowy B.B.W.R. zawalony jest skargami na różnych posłów i senatorów B.B.W.R. Jeżeli wiadomość ta odpowiada prawdzie, niema w samym fakcie niczego dziwnego, bo zawsze w takich sytuacjach „czystkowych" skargi — prawdziwe i nieprawdziwe, szczere i konkurencyjne — sypią się, jak z rogu obfitości.

***

„Wieczór Warszawski" twierdzi, że p. Idzikowski oskarżony był o branie pieniędzy za interwencje ministerjalne. Oskarżenie miał wnieść jeden z cechów warszawskich. P. Idzikowski miał informować kierowników owego cechu, że pieniądze są mu potrzebne na... przekupywanie urzędników.

***

My znamy p. Idzikowskiego tylko z jednej strony; był to poseł, który krzyczał bez przerwy, ilekroć któryś z przedstawicieli opozycji zabierał głos w Sejmie.

Od 16 dni nie opuszczają fabryki

Strajk 1500 robotników „Tow. Akc. Przemysłu Włókienniczego" w Częstochowie trwa bez przerwy.

Mimo szykan administracji zakładów i ciężkich warunków, robotnicy nie opuszczają murów fabryki. Władze zajmują stanowisko „neutralne". Inspekcja Pracy jest bezsilna. Dyrekcja fabryki poprostu bojkotuje konferencje zwoływane przez Inspekcję.

Czy naprawdę władze nie mają na to rady?

Wśród robotników panuje ogromne wzburzenie.

Żądajcie uwolnienia więźniów politycznych!

W Genewie

Sowiety w Lidze Narodów

Uchwała Komisji Politycznej

Komisja polityczna Zgromadzenia Ligi Narodów uchwaliła w poniedziałek wieczorem większością 38 głosów przeciwko 3 wniosek, zalecający przyjęcie ZSSR. do Ligi Narodów.

Przeciwko głosowały: Szwajcarja, Holandja i Portugalja; wstrzymały się od gosowania: Alrgentyna, Belgja, Kuba, Luxemburg, Nikaragua, Peru i Venezuela.

Wniosek został teraz z kolei skierowany na posiedzenie plenarne Zgromadzenia.

***

W dyskusji przemawiali przeciwnicy przyjęcia, przyczem duże wrażenie wywarła mowa p. Motty, delegata Szwajcarji. Za przyjęciem mówili pp. Barthou, Eden, Aloisi, Beck, Benesz i inni.

P. Beck oświadczył imieniem Polski:

„Rząd polski i Rząd sowiecki nawiązały w bezpośrednim kontakcie stosunki dobrego i lojalnego współżycia... Na podstawie naszych bezpośrednich stosunków i, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie Rząd polski stale przywiązuje do rozwoju Ligi Narodów, może on zająć jedynie przychylne stanowisko wobec idei podzielenia przez Rząd sowiecki z nami wszystkimi w ramach Ligi Narodów ciężaru wysiłku, niezbędnego dla skonsolidowania współpracy międzynarodowej“.

Pierwsze odgłosy

PRASA ANGIELSKA.

„News Chronicle“, omawiając poniedziałkowe debaty komisji politycznej Ligi Narodów podkreśla, że przemówienie delegata angielskiego ministra Edena wywołało bardzo dodatnie wrażenie wśród przedstawicieli Sowietów. Mowa min. Barthou posiadała charakter polemiczny.

„Daily Telegraph“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym podkreśla, że wstąpienie Sowietów do Ligi przyniesie korzyści obu stronom. Dziennik wyraża przypuszczenie, że przynależność do Ligi wywrze dodatni wpływ na ewolucję polityki Rządu sowieckiego.

„Times“ zamieszcza list sekretarza komitetu pomocy ofiarom głodu w Z. S. R. R. E. Ammende, który wzywa mężów stanu zebranych w Genewie do zorganizowania akcji pomocy ofiarom tegorocznej klęski głodu w ZSSR. (ATE).

ZASTRZEŻENIE JUGOSŁAWJI.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewticz opuścił wczoraj Genewę. Przed samym wyjazdem minister udzielił wywiadu wysłannikowi specjalnemu dziennika „Politika“ w sprawie obrad genewskich. Jewticz podkreślił, że fakt głosowania przez delegację jugosłowiańską za przyjęciem Sowietów nie oznacza wcale aprobaty polityki sowieckiej. Jugosławja zachowuje nadal wolną rękę w stosunkach z Z. S. R. R. i będzie spokojnie przyglądała się dalszemu rozwojowi wypadków.

Wywiad ministra Jewticza jest interpretowany w belgradzkich kołach politycznych, jako dowód, że Jugosławja nie nawiąże narazie stosunków dyplomatycznych z Z. S. R. R. (ATE.).

NIECHĘĆ PRASY JAPOŃSKIEJ.

Prasa japońska poświęca dość dużo miejsca wstąpieniu ZSRR. do Ligi Narodów.

„Mijako“, organ japońskich kół wojskowych pisze, że Sowiety zyskają na tem więcej, niż Liga i popierające je państwa. Dla Japonji wejście Sowietów do Ligi jest bez znaczenia, gdyż nie można spodziewać się, ażeby Liga po wejściu Sowietów zaangażowała się w jakikolwiek sposób w sprawy polityki wschodnio - azjatyckiej. (PAT).

Na marginesie wyborów do Rady Ligi

Brice sądzi w „Le Journal“, że wybór Turcji do Rady Ligi Narodów należy tłumaczyć jako sukces, odniesiony przez Sowiety. Turcja bowiem jest z Moskwą w bliższych stosunkach i wstąpiła nawet do Ligi Narodów, dla utorowania drogi Sowietom.

Chiny, które miały poważne powody liczyć, że zostanie im przyznane prawo ponownego wyboru, gdyż popierały je Anglja i sekretarjat Ligi, poniosły porażkę, tembardziej przykrą, że w kilka chwil później przyznano Hiszpanji prawo do ponownego wyboru. St. Brice sądzi, że ten sukces Hiszpanji należy także łączyć z wpływami, jakie Sowiety wywierają w Lidze jeszcze przed swem oficjalnem wstąpieniem. Pierwszy delegat hiszpański de Madariaga lansował bowiem oddawna kandydaturę Sowietów do Ligi i jako przewodniczący komisji politycznej starał się raczej o usuwanie, niż o istotne rozważenie warunków tej kandydatury. (PAT).

W Hiszpanji
Prowokacyjne „rewelacje“ prawicy

Dziennik prawicowy „Informaciones“ opublikował sensacyjne „wiadomości“ o zamierzonym spisku socjalistów i komunistów przeciwko Rządowi. Spisek ten miał na celu wymordowanie wszystkich ministrów w czasie uroczystości, związanych z przeniesieniem szczątków kpt. Galana i Fernandeza, rozstrzelanych swego czasu za udział w spisku republikańskim. Po zdezelowaniu w ten sposóm maszyny państwowej, spiskowcy mieli opanować stolicę i ogłosić dyktaturę proletarjatu z Largo Cabbalero (socjalistą) na czele. . (PAT.).

Tajemnica przewozu broni do Austrji

Po zbadaniu przez sędziego śledczego prowadzącego dochodzenia w sprawie kontrabandy broni do Austrji, aresztowano b. ministra portugalskiego Mouras Pinto. Pozatem nakazano aresztowanie duwch innych Portugalczyków. Pinto miał oświadczyć, że wykryta kontrabanda broni miała na celu uzbrojenie członków spisku rewolucyjnego w Portugalji. (PAT).

W Austrji
„Czystka“ i aresztowania

Rząd austrjacki przeprowadza energiczną akcję usuwania z ciała profesorskiego na wyższych uczelniach elementów podejrzanych o sprzyjanie narodowym „socjalistom“. Minister oświaty nie zatwierdziła wyboru całego szeregu dziekanów poszczególnych wydziałów, gdyż odmówili oni wstąpienia do „Frontu Ojczyźnianego“ zgodnie z nowym statutem wyższych uczelni. Zarządzono nowe wybory na stanowiskach rektorów uniwersytetu w Wiedniu, Grazu i Innsbrucku, oraz akademji górniczej w Leoben. Kilkunastu profesorów, zdradzających tendencje narodowo - „socjalistyczne“ zostało przeniesionych na emeryturę, między innemi Dr. Abel, profesor paleontologji i były rektor uniwersytetu wiedeńskiego i Dr. Hubelman, profesor prawa i nauk politycznych.

***

Wczoraj aresztowano przewodniczącego austrjacko - niemieckiego Volksbundu dyrektora Hermana Neubachera i jego małżonkę. Przyczyny aresztowania są nieznane. Neubacher był dyrektorem generalnym wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, którego akcje znajdują się w posidaniu miasta Wiednia. (PAT).

Ile to kosztowało naród niemiecki?

Niemiecka prasa emigracyjna oblicza koszty zjazdu partji narodowo - „socjalistycznej“ w Norymberdze na 10 miljonów marek. Największe wydatki pociągnął za sobą masowy przewóz uczestników kongresu. Koleje niemieckie skierowały do Norymbergi 524 pociągi specjalne, wiozące oddziały „szturmówek“, członków partji, delegacje oddziałów służby pracy i t. p. Do kosztów związanych z transportem dołączyły się koszty wyżywienia uczestników zjazdu, budowa olbrzymich trybun na polu defilady i t. p. (ATE.).

O Habsburgach coraz głośniej

Korespondent wiedeński belgijskiego dziennika „Soir“, uchodzący za dobrze poinformowanego o polityce austrjackiej, doniósł swemu pismu następujące ciekawe wiadomości:

Powrót rodziny cesarskiej do Austrji i uchylenie konfiskaty jej majątków, uchwalonej w r. 1918, stanie się **niebawem faktem.** Schuschnigg oświadczył, że po powrocie z Genewy podejmie natychmiast rokowania w tej sprawie. W ciągu kilku dni przybędą do Wiednia delegaci domu Habsburgów, którym powierzono prowadzenie rokowań. W kołach zainteresowanych przypuszczają, że rokowania nie potrwają długo i że porozumienie wkrótce zostanie podpisane.

Ruch monarchistyczny — pisze dalej korespondent — zyskuje z każdym dniem nowych zwolenników. Dotąd 354 gmin mianowało Ottona Habsburga obywatelem honorowym, a przeszło 700 stowarzyszeń — członkiem honorowym. Gdyby rząd Schuschnigga nie liczył się z temi nastrojami, toby się nie mógł dłużej trzymać.

***

„Ouvre“ donosi z Genewy, że w kołach Ligi Narodów omawiane jest z ożywieniem sprawa zagwarantowania niepodległości Austrji i ewentualnej restauracji Habsburgów. Dziennik zaznacza, że ministrowie Benesz i Jewticz oświadczyli stanowczo, że nie podpiszą konwencji w sprawie zagwarantowania niepodległości Austrji, o ile układ ten nie będzie zawierał wyraźnych postanowień, **uniemożliwiających powrót Habsburgów na tron Austrji.**

Korespondentka „Ouevre“ oświadcza, że zamieszczenie artykułu antyhabsburskiego w tekście nowej konwencji będzie trudne, ponieważ gabinet Dr. Schuschnigga jest złożony przeważnie z monarchistów. W tych warunkach jest rzeczą małoprawdopodobną, aby Rząd austrjacki zgodził się na podobne zobowiązanie. (ATE).

***

Genewski korespondent dziennika „Telegraf“ uzyskał od delegacji austrjackiej w Genewie wyjaśnienia w związku z obiegającemi w kołach dyplomatycznych pogłoskami o rychłej restauracji Habsburgów w Austrji. Członkowie delegacji austrjackiej oświadczyli kategorycznie, iż sprawa ta w obecnej chwili nie może być w żadnym razie dla Austrji aktualną. (PAT).

Przed rozłamem?

Wśród byłych kombatantów francuskich zarysował się rozłam. „Unja narodowa“ byłych uczestników wojennych, (o tendencjach faszystowskich), postanowiła wystąpić z ogólnej federacji byłych żołnierzy frontowych, o ile jej żądania w sprawie zmiany statutu nie będą uwzględnione. „Unja narodowa“ uważa federację za instytucję zbyt podległą wpływom „antynarodowym“. (ATE).

Z Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie władz Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

Posiedzenie to zostało poświęcone zagadnieniom budżetowym, potrzebie wprowadzenia do działalności Ubezpieczalni w zakresie świadczeń możliwych uproszczeń, oraz rozrachunkom z innymi działami ubezpieczeń społecznych, z tytułu zreorganizowania i wykonywania przez Ubezpieczalnię Społeczną pewnych działów prac na rzecz tych ubezpieczeń.

Niezwykle gwałowny atak „La Republique“

W poniedziałkowej „La Republique“ ukazał się czwarty zkolei artykuł redaktora naczelnego Roche'a, poświęcony represjom ekonomicznym, jakie Rząd francuski powinien przedsięwziąć w razie, gdyby Polska kontynuowała swoją „wrogą politykę“ na terenie dyplomatycznym w stosunku do Francji.

Roche podkreśla, że we Francji znajduje się obecnie pół miljona robotników polskich. W razie trwania dotychczasowej polityki polskiej, Rząd francuski mógłby większość tych robotników odesłać do Polski. Pozatem Francja mogłaby przeszkodzić temu, by oszczędności emigrantów polskich odpływały do kraju zapomocą P.K.O. Roche domaga się wreszcie zrewidowania polsko-francuskich układów handlowych, które — jak twierdzi — są raczej korzystne dla Polski. Francja — pisze autor — nie potrzebuje bynajmniej węgla polskiego. Należy pokazać narodowi, manifestującemu sympatję dla hitlerowskich Niemiec — pisze Roche — że Francja rozporządza cały aparatem broni. (PAT.).

***

Od siebie zauważymy, że pomysł załatwiania porachunków dyplomatycznych kosztem polskiej emigracji robotniczej jest pomysłem wręcz bezprzykładnym, nie przynoszącym zaszczytu autorowi.

Powtóre zaś musimy zaprotestować kategorycznie przeciwko oskarżaniu NARODU polskiego o sympatje do hitlerowskich Niemiec. Zapewne, są w Polsce grupy polityczne, sympatyzujące z hitleryzmem; ale takie grupy istnieją i we Francji.

Kto winien?
Śledztwo w sprawie katastrofy „Morro Castle“

Śledztwo w sprawie katastrofy parowca „Morro Castle“ jest nadal prowadzone z niesłabnącą energją. Dochodzenie ujawniło wiele nowych okoliczności. — Tak np. zostało ustalone, że następca kapitana „Morro Castle“ Warms, którego zeznania obciążyły szereg osób, był w roku 1926 usunięty ze stanowiska kapitana statku „Yumuri“. Decyzja ta była karą za zaniechanie środków ostrożności na wypadek pożaru. (ATE.).

Na całym świecie
Krótka kronika telegraficzna

NAPAD NA POCIĄG.

Według doniesień z Nankinu na linji Mukden — Kiryn wydarzyła się nowa katastrofa kolejowa. Na pociąg złożony z kilku wagonów osobowych i 15 wagonów towarowych napadło 150 uzbrojonych bandytów. Wywiązała się zacięta walka, która trwała trzy godziny. Obsługa pociągu zdołała odeprzeć atak bandytów, którzy ratowali się ucieczką, pozostawiając wiele rannych i zabitych. W pociągu 14 osób, w tej liczbie 3 policjantów japońskich zostało zabitych a 15 odniosło ciężkie obrażenia. Nowy napad wywołał silne wrażenie w stolicy państwa mandżurskiego. (ATE.).

„WEDŁUG ROZKAZU“.

Sekretarjat stronnictwa faszystowskiego we Włoszech rozesłał okólnik do podległych sobie organizacyj, w którym wprowadza nową obowiązującą formułkę powitania, ku uczczeniu Mussoliniego. Powitanie to brzmieć będzie: „vive il Duce“. W korespondencji partyjnej należy od dnia dzisiejszego używać wyłącznie tego zwrotu. „Messagero“ dodaje, że *czarne koszule winny również używać tych słów w swej korespondencji prywatnej.* (ATE.).

OLBRZYMI POŻAR.

W Nome (Alaska) centrum kopalń złota wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wszystkie budynki rządowe i całą dzielnicę handlową. Ocalał jedynie jeden gmach handlowy i jeden hotel, a w dzielnicy północnej kilka zaledwie domów. W celu umiejscowienia ognia użyto dynamitu. Szkody sięgają miljona dolarów; 400 osób pozostało bez dachu nad głową. (PAT.).

STRAJK ZECERÓW W DUBLINIE.

Nadzieje na rychłe zakończenie strajku zecerów w Dublinie zawiodły ponownie. — Większością 700 głosów przeciwko 200 związek zecerów odrzucił propozycję właściciali pism odwołania się do arbitrażu w jedynej pozostającej jeszcze w zawieszeniu kwestji i w ten sposób rokowania utknęły ponownie na martwym punkcie. Dublin jest pozbawiony prasy codziennej od końca lipca (PAT.).

TRAGEDJE ZWYKŁYCH LUDZI.

W pobliżu Dijon wydarzyła się niezwykła katastrofa. Pewien właściciel samochodu ciężarowego pozostawił troje swych dzieci w wieku 12, 5 i 3 lata na platformie wozu a sam udał się nad rzekę łowić ryby. Z nieustalonej przyczyny samochód ruszył nagle z miejsca, przebył kilkaset metrów ze znaczną szybkością, poczem stoczył się do rzeki. Troje dzieci utonęło. (ATE.).

Czarna księga dyktatury austrjackiej

Tego samego dnia, kiedy Schuschnigg zabrał głos w Genewie, by przychylnie usposobić Ligę Narodów dla dyktatury faszystowskiej w Austrji, rozpowszechniano tam broszurę p. t. „Czarna księga dyktatury austrjackiej“, wydrukowana w Brukseli, a wydana przez „Komisję do badania położenia więźniów politycznych“, istniejąca przy Międzynarodówce Socjalistycznej.

Broszura, a właściwie książka o 134 str., zawiera w trzech językach (francuskim, angielskim i niemieckim) najważniejsze fakty z rządów dyktatury austrjackiej pod wodzą Schuschnigga. A więc mamy dokumenty o łamaniu prawa, zniesieniu niezawisłości sędziowskiej i sądów przysięgłych, o kneblowaniu wolności słowa, o terorze politycznym i ekonomicznym, o straszliwem torturowaniu, fizycznem i moralnem, więźniów politycznych.

Książkę poprzedza słowo wstępne Emila Vandervelda, kończące się jak następuje:

„Panowie, rządzący Austrją, nie będą jedyni, którzy zabiorą głos w Genewie. I Czarna księga znajdzie czytelników... jesteśmy przekonani, że ten apel tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci do sumienia świata nie będzie daremny.

Świat cywilizowany oczekuje **całkowitej amnestji wszystkich uczestników powstania lutowego,** żąda uwolnienia **wszystkich socjalistów,** znajdujących się w więzieniach i obozach koncentracyjnych“.

Plenarne posiedzenie
Zarządu Głównego Związku Prac. Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publ.

W niedzielę, dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie członków Zarządu Głównego wyżej wymienionego Zarządu.

Obecni byli tow. tow. Kowalski, Wajdan, Jaroszek, Kacton, Jankowski, Żwarycz, Neubauer, Haupa, Podniesiński, Michalak, Wachowicz, członkowie komisji rewizyjnej: Nowakowski, Brzozowski, Wócicki i tow. Zdanowski.

Po całodziennych obradach i ożywionej dyskusji, w której udział brali wszyscy obecni członkowie Zarządu, zostało sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego i sekretarjatu generalnego przyjęte jednomyślnie do wiadomości. Komisja Rewizyjna wystąpiła z wnioskiem o udzielenie absolutorjum Prezydjum Zarządu Głównego, co też zostało jednomyślnie uchwalono.

Celem dokompletowania prezydjum Zarządu Głównego zostali wybrani tow. Neubauer wiceprezesem, a tow. Podniesiński skarbnikiem.

Zarząd Główny uchwalił szereg rezolucyj ogólno i wenętrzno - organizacyjnych, które zostaną podane do wiadomości w najbliższych numerach „Robotnika“.

Czy spełniasz swój obowiązek w „Tygodniu Kobiet"?

Czy zdobyłeś nowe zwolenniczki dla naszego ruchu?

Pożałowania godna instytucja

II.

O jakiemś zbliżeniu się „Patronatu" do więźniów, poznaniu ich potrzeb, czy bolączek lub opiece moralnej niema mowy. Kontakt więźnia z „Patronatem" jest czysto biurokratyczny. Co pewien czas jakaś paniusia urzęduje w więzieniu.— Można się do niej „zapisać" i w oznaczonym dniu stanąć w długim ogonku przed pokojem, gdzie się odbywa misterjum „patronackie". Paniusia oczywiście nie spieszy, więźnia traktuje per „wy", jeśli nie bardziej familjarnie. Rozmowa dotyczy tylko rzeczy praktycznych. Musi trwać nie dłużej od 3 do 5 minut. Potem następny. Czyż w tych warunkach można wejść w położenie więźnia, podtrzymać go na duchu. „Patronat" nie usiłuje czy nie wywalczył sobie możności bezpośredniego zetknięcia się z więźniem. Nie szuka więźnia, lecz czeka, aż ten się do niego „zapisze" a potem odwala biurokratyczne kawałki: Tak jak paniusie, zachowują się i księża, — mający się opiekować duchową stroną życia więźnia. Nie pokazują się zbyt często. Są bierni.

Ale i praktyczne sprawy, których załatwienia podejmuje się „Patronat", pozostawiają wiele do życzenia. Więzień np. prosi, by za jego pieniądze opłacić należność w lombardzie. Obiecują mu i zapominają. Zapomina się bardzo często. Powoduje to zrozumiałe rozgoryczenie.

Poza takiem „urzędowaniem" innego kontaktu z więźniem niema.

Ale jest, pożal się Boże, działalność wychowawcza kulturalno - oświatowa. Już samo podejście, woła o pomstę. Taka paniusia po koncercie czy odczycie mówi: „Społeczeństwo pogardza wami, ale my z „Patronatu" mimo to zajmujemy się wami". Wielką akcję społeczną, którą państwo i społeczeństwo winno prowadzić w stosunku do więźniów, ofiar istniejącego ustroju społecznego, ofiar bezrobocia, głodu i nędzy, traktuje się, jak wielkopańską łaskę. — Ckliwa, nędzna filantropja, nielicząca się z godnością ludzką.

Po jakimś rzadko urządzanym koncercie któryś z dygnitarzy powiada: „No, a teraz, chłopcy, podziękujcie paniom z „Patronatu" za urządzenie koncertu".— No, i „chłopcy" chórem dziękują.

Na to któraś z paniuś patronackich: „a teraz, chłopcy podziękujcie panu naczelnikowi, że pozwolił na urządzenie koncertu". I „chłopcy" znów dziękują.

Potem stereotypowe, ale konieczne okrzyki: „Niech żyje p. Naczelnik, Niech żyje p. Dyrektor, Niech żyją panie z „Patronatu", Niech żyje p. Ministrowa". Idylla pedagogiczna skończona. Zawsze ci „chłopcy" zawsze ta forma „ty" w najlepszym razie „wy" do starych, posiwiałych nieraz ojców rodzin.

Bezsprzecznie, koncerty są wielką rozrywką dla więźniów, ale wiele im nie dają. Urządzane są co kilka miesięcy zwykle nie bezinteresownie,— lecz przy okazji licznych „galówek". Oczywiście o 19 marca nie zapomina się. Wtedy już „wychowanie państwowe" płynie niepowstrzymaną lawiną. Naiwna forma wszczepiania „ideologji" jest tematem do śmiechu dla więźniów na długie tygodnie. Odczyt o nieagitacyjnej politycznej treści jest rzadkością — skwarką w więziennej zupie. Pozatem są te odczyty prowadzone bez żadnego planu, często poprostu bzdury. Cała akcja obliczona na **efekt zewnętrzny.** (Tyle a tyle odczytów i t. d.).

Natomiast nie myśli się wcale o **zorganizowaniu jakiegokolwiek życia kulturalnego wewnątrz więzienia,** co miało by wpływ na podniesienie się poziomu moralnego więźniów. O to, aby stworzyć świetlice, gdzie więźniowie mogliby poczytać, „Patronat" się nie troszczy. Wszelka godziwa rozrywka czy gra uważana jest za zbędną. Sprawa korzystania z radja jest dotąd niezałatwiona. Kwestja książek, ich doboru, pozostawia wiele do życzenia. Utrudnień w przesyłaniu własnych gazet i książek nie przezwyciężono. O pracy kulturalno - wychowawczej o charakterze stałym nie myśli się. Sekcja dramatyczna, a nawet chóry, poza kościelnemi, są nieznane. Zamiast głupawych odczytów, na które spędza się więźniów o różnym poziomie umysłowym, nie pomyślano o pogadankach w grupach odpowiednio dobranych W dalszym ciągu zabronione są instrumenty muzyczne i wiele innych spraw nie załatwiono.

Aby to zmienić, trzeba opiekę nad więźniami traktować **pod kątem widzenia społecznym,** a nie efekciarsko-handlowo - filantropijnym, trzeba, aby „Patronat" znalazł się w rękach ludzi niezależnych, niezwiązanych z władzami więziennemi, i posiadających instynkt społeczny oraz autorytet moralny.

C. S.

Sprawa projektów ubezpieczeniowych p. Jastrzębskiego

Plebiscyt Pracowników Umysłowych

Wiadomość o pracach, przeprowadzanych nad „reformą" ubezpieczeń społecznych poruszyła i pracowników umysłowych. Centrala „sanacyjnych" związków pracowniczych. t. zw. „Unja", ogłosiła odezwę, w której dobitnie maluje niebezpieczeństwo, wynikające z wprowadzenia w życie planów p. Jastrzębskiego.

„Unja" postanowiła w terminie od 17 do 28 września przeprowadzić plebiscyt wśród ubezpieczonych pracowników umysłowych.

Ubezpieczonym postawiono pięć następujących pytań:

Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?

Czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne?

Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy — kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?

Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczanie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?

W jaki sposób usprawnić działalność instytucyj ubezpieczeń społecznych?

Wielkiego znaczenia plebiscyt ten mieć, naturalnie, nie będzie. Związki „sanacyjne", zamiast przeprowadzać akcję masowych protestów — ograniczają się do przeprowadzenia akcji papierowej. Niezadowoleni z planów „reformistycznych" pracownicy umysłowi będą mieli możność przelania na papier swojego niezadowolenia. Papier jest cierpliwy i dużo wytrzyma. Czy z tej papierowej roboty Świat Pracy odniesie jakie korzyści? — należy conajmniej wątpić.

„Lewjatan" na łamach „Gazety Polskiej"

W „Gazecie Polskiej" z 16 b. m. znajduje się artykuł p. t.: „Przed reformą ubezpieczeń społecznych", w którym autor J. K. wskazuje, w jakim duchu ma być dokonana reforma ubezpieczeń, nad którą od wielu tygodni głowi się p. Jastrzębski.

Autor wylicza cztery rodzaje ubezpieczeń, istniejące w Polsce i krytykuje je. Żadne z nich mu się nie podoba. Ubezpieczeniu chorobowemu zarzuca, że jest zbiurokratyzowane i że cel najważniejszy — sprawna i dobra pomoc lekarska — został zagubiony. Zdawałoby się, że jedyna na to rada: odbiurokratyzowanie ubezpieczenia chorobowego. Ale autor zaleca inne wyjście, mianowicie: ograniczenie ubezpieczenia **tylko do chorób obłożnych!**

Teraz już wiemy z kim mamy przyjemność... Donieśliśmy już, że Lewjatan wystąpił z własnym projektem reform ubezpieczeń i w projekcie tym doradza właśnie ograniczyć ubezpieczenie chorobowe do chorób obłożnych.

Dalsze wywody p. J. K. wzmacniają w przekonaniu, że mamy do czynienia z przedstawicielem Lewjatana. Zaleca on wyrzucenie ubezpieczenia... na starość, ponieważ starość nie jest wypadkiem „losowym". Autor zapomina, że ubezpieczenia **społeczne** właśnie dlatego są społecznemi, że nie mają charakteru „losowego". Bogacz, fabrykant, bankier obszarnik, mający zapewniony byt na starość, nie potrzebuje się troszczyć o swą starość. Ale robotnik i pracownik z największą trwogą patrzy na zbliżającą się starość i o ile nie ma zabezpieczenia na starość, kończy na żebraczym kiju lub samobójstwie. Starość fabrykanta i starość robotnika to dwa różne „losy". których nie można porównać ze sobą.

Autor twierdzi, że ubezpieczenie na starość „jest podobne do zwykłej oszczędności, z tą tylko różnicą, że jest przymusowe i zbiorowe. Dlaczego oszczędzanie poprzez instytucję ubezpieczeniową ma być lepsze od oszczędzania indywidualnego?".

Tu autor lewjatański mówi już zupełnie od rzeczy. Przymusowość i zbiorowość ubezpieczeń nie jest „tylko" różnicą, lecz różnicą zasadniczą i podstawową. Dzięki przymusowości i zbiorowości realizuje się właśnie **społeczny** charakter ubezpieczeń, o którym autor nie chce słyszeć. Nie można też porównywać ubezpieczenia z oszczędzaniem indywidualnem, ponieważ na ubezpieczenie składają się stawki zarówno pracownika jak pracodawcy...

Dalej autor występuje przeciw obliczaniu rozmiaru świadczeń od rozmiaru zarobków pracownika. Dopuszcza „pewną niedużą stopniowość" rozmiarów, ale jest przeciwny „wprost proporcjonalnej relacji świadczeń do zarobków". I tu znowu mamy objaw antyspołecznego ujmowania sprawy. Z czego bowiem mają się gromadzić duże kapitały ubezpieczeniowe, jeśli nie ze stopniowania stawek? Dlaczego pracownik. zarabiający więcej, nie ma płacić więcej i korzystać z większych świadczeń?

Autor jest też za tem—zupełnie w zgodzie z p. Jastrzębskim — by wyłączyć z ubezpieczeń osoby, mające zarobki „stosunkowo duże". W oczach Lewjatana pracownik, zarabiający 500 zł. miesięcznie, ma już „stosunkowo dużo". A naszem zdaniem, zakres ubezpieczonych winien być jaknajszerszy, winien objąć wszystkich pracowników najemnych. Wyjdzie to na korzyść świata pracy i instytucji ubezpieczeniowych.

W końcu autor ostatecznie legitymuje się ze swych lewjatańskich uczuć — narzekając na przerost ubezpieczeń społecznych, na nadmierne obciążenie kosztów produkcji **(1 proc. tych kosztów!** Przyp. nasz) i t. p. oklepane frazesy.

„Gazeta Polska" zamieszcza artykuł powyższy bez wszelkiego komentarza. Mamy więc prawo sądzić, że odpowiada poglądom redakcji. Organ pułkowników zdeklarowanie występuje tedy przeciw ubezpieczeniom społecznym, zdecydowanie staje po stronie Lewjatana.

Na ten fakt winni zwrócić uwagę tak że pracownicy z obozu „sanacyjnego". Jeżeli niedawno uchwalili w Warszawie bojkotować... „Ilustrowany Kurjer Krakowski" za jego wrogi stosunek do ubezpieczeń społecznych, to tembardziej powinni zastosować tę samą broń do organu warszawskiego.

B.

Babka rosyjskiej rewolucji

Jak już donosiliśmy, zmarła w miejscowości Chwały - Pocernice Katarzyna Breszko - Breszkowska, znana popularnie pod przezwiskiem „Babka rosyjskiej rewolucji".

Katarzyna Breszko - Breszkowska urodziła się w 1844 roku w gubernji Czernihowskiej. Pochodziła ona ze szlacheckiej rodziny Weryhów i w młodzieńczych latach była świadkiem i współpracownicą ojca swego przy nadaniu chłopom ziemi. Od tego czasu zaczęła studjować kwestję chłopską w Rosji, którą gruntownie zbadała. Poświęciła się następnie pracy wśród chłopów, których oświecała i klasowo uświadamiała, a w latach 70-ych przystąpiła do ruchu rewolucyjnego.

Uwięziona w 1874 r. za działalność rewolucyjną, spędziła przeszło 20 lat na Syberji. W roku 1897 wróciła do Rosji europejskiej, gdzie uczestniczyła w założeniu partji Socjalistów - Rewolucjonistów.

W roku 1904 podczas wojny z Japonją, przeczuwając zbliżanie się rewolucji, udała się do Ameryki, gdzie zbierała pieniądze na cele rewolucyjne. W roku 1905 została ponownie aresztowana za udział w ruchu rewolucyjnym i zesłana ponownie na Sybir, gdzie po nieudałej próbie ucieczki pozostawała aż do wybuchu rewolucji 1917 roku.

Obalenie caratu przyniosło wolność już wówczas 73-letniej rewolucjonistce, która odbyła truimfalny powrót do Rosji, gdzie wybrano ją do konstytuanty. Swoim autorytetem poparła ona Kiereńskiego, jak i jego Rząd.

W stosunku do rewolucji październikowej, t. j. bolszewickiej, miała wiele zastrzeżeń i dlatego musiała opuścić Rosję, udając się do Ameryki, Francji i t. d. aż wkońcu osiadła w Czechosłowacji, gdzie przed paroma dniami umarła w 90 roku życia.

Pogrzeb zasłużonej rewolucjonistki odbył się na koszt miasta Pragi przy udziale licznych delegacji stronnictw politycznych oraz osób ze świata politycznego.

Wśród licznych wieńców na trumnie zmarłej rewolucjonistki był wieniec od prezydenta Czechosłowacji prof. Masaryka.

Nad grobem przemawiali sen. tow. Soukup oraz b. przewodniczący tymczasowego rządu rosyjskiego w 1917 roku, Aleksander Kiereńskij.

Kiereńsńkij odczytał testament „babki rewolucji rosyjskiej", w którym było m. in. powiedziane:

„Proszę, by o mnie źle nie myślano. Wszystko co robiłam, robiłam z szczerego i czystego serca. Odchodzę z tego świata pełną wdzięczność dla ludzi, którzy wyświadczyli mi dużo dobrego. Życie było dla mnie łaskawe i wysoko mnie wyniosło".

Judasz

Asysta bladych starców w purpurowych kapach
rzęziła czarnym psalmem, gdy pod krzyżem stanął
kiedy Go z krzyża zdzierał i rany Mu drapał
pod szarą szubienicą, w czarne od krwi rano.

Poszedł i obmył ręce w krwią płynącym ścieku
i wytarł je o fałdy swej białej sutanny,
czarnej trumny zatrzasnął nad Umarłym wieko
i poszedł ulicami dławić gardła rannym.

Poszedł pod rękę z katem i w podmiejskim szynku
chłeptał wino czerwone, jak krew w brukach ulic,
i wydrapał nad stołem, w tłustym z brudu tynku
znak Męki, jak krwiożercze ramiona szubienic.

Zataczał się po ulic bladych, szarych złomach,
kiedy świt bielał w grozie, nieruchomej, twardej
i czarny tłum się budził w robotniczych domach
a straż prezentowała srebrne halabardy.

Wstąpił w słońce, na schody katedry Piotrowej
przybrany przez djakonów w złoto kap w zakrystji,
obmywał nogi biednym i całował głowy,
i modlił się do Ciebie, miłosierny Chrytse.

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Awans wojewody Kirkitlisa

Wczorajsza prasa popołudniowa donosi, iż w najbliższych dniach wojewoda pomorski, p. Kirtiklis, będzie powołany na stanowisko wysokie w jednem z ministerjów.

W związku z tą nominacją krążą pogłoski, iż p. Kirtiklis obejmie podsekretarjat stanu w Ministerjum Spraw Wewnętrznych na miejsce wiceministra Korsaka, którego dymisja jest oczekiwana od dłuższego czasu.

Minister Floyar-Reichman

Coraz uporczywiej krążą pogłoski o spodziewanej zmianie na stanowisku ministra przemysłu i handlu. Pozycja min. Floyar - Reichmana jest podobno mocno zachwiana. Kto będzie ewentualnym jego następcą jeszcze nie wiadomo.

„Pod szczególną ochroną"...

Z postanowieniami niby obowiązującej, ale jakby „zawieszonej" konstytucji marcowej różnią się — jak wiemy — w ostatnich latach działo. Skłamałby jednak ten, ktoby twierdził, że spostponowaniu i zapomnieniu uległ art. 102 konstytucji, głoszący wyraźnie, że

„praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa".

Mówiąc o pracy ustawodawca miał na myśli przedewszystkiem jej wykonawców, t. j. robotników i pracowników wszelkiej kategorji, o czem zresztą świadczą dalsze postanowienia tegoż artykułu 102-go.

Bezstronnie zaś przyznać trzeba, że w epoce „sanacyjnej" praca i pracownicy mają coraz liczniejszych, coraz możniejszych opiekunów. Nie wspominając już o pp.: inspektorach pracy, urzędowo do tej opieki powołanych, oraz o organach policji państwowej, tak sprawnie opiekujących się pracą, zwłaszcza podczas strajków robotniczych, ostatnie dni dostarczyły miażdżących wprost argumentów na poparcie postawionego tu na wstępie twierdzenia.

Oto nadzorcy sądowi głośnego dziś „PE-PE-GE", w braterskiem porozumieniu z „upaństwowionemi" związkami p. Moraczewskiego, postanowili bronić dusze robotnicze przed „jadem socjalistycznej deprawacji" i dlatego zażądali od robotników przedsiębiorstwa gremjalnego „nawrócenia się" na wiarę „sanacyjną". Jak się to skończyło — wiemy.

Grudziądzkich laurów pozazdrościł SEKRETARJAT POWIATOWY BBWR. w niebardzo podłym JAROCINIE, ogłaszając wszem wobec, że — za wiedzą i zgodą p. starosty — pracę bezrobotny otrzymać może TYLKO WTEDY, jeśli nazwisko jego, jako członka BB., znajdzie się na liście kandydatów, przedstawionej przez p. sekretarza tej szanownej organizacji. Gdyby zaś bezrobotny tego nie uczynił — może sobie zdechnąć, i nikomu nic do tego.

Nawet WŁADZE WOJSKOWE, zajęte zdawałoby się innemi sprawami, nie ustają w trosce i staraniach o duchowe dobro rzesz robotniczych. Raz — dwa, zakrzątnął się żywo ktoś tam z „referatu informacyjnego" i — kilkunastu robotników w WOLBROMIU I PORĘBIE wyleciało na bruk, jak z procy. Poco mają „niegodziwcy", klasowcy i socjaliści, siać demoralizację i uprawiać „partyjnictwo"? Nam trzeba takich, co umieją „malczat'" i nie razsużdat'" i wiwatować, kiedy potrzeba.

Największym jednak i najbardziej pomysłowym opiekunem pracy w Polsce jest, bezwątpienia, p. wice-minister JASTRZĘBSKI, autor epokowego wprost projektu „reformy" ubezpieczeń społecznych. Jak twierdzą dobrze poiformowani, po wejściu w życie tego projektu budżety wydatków ubezpieczalni wyglądać będą następująco: 50 proc. na administrację, 50 proc. na obchody, pomniki, wydawnictwa jubileuszowe i wogóle cele „państwowo - twórcze", CAŁA ZAŚ RESZTA na świadczenia dla ubezpieczonych. Istny raj — któż zaprzeczy?...

Najbezecniejszy nawet „partyjnik" przyznać musi, że art. 102 naszej Konstytucji marcowej — jest respektowany w całem tego słowa znaczeniu, To już „ochrona" pracy nietylko „szczególna", ale nawet — „wzmocniona"...

x.

Przegląd prasy

TO NIE ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

„Gazeta Warszawska" dowodzi, że właśnie ci panowie z B.B., którzy zamieszani są w rozmaite sprawy finansowe, najgłośniej domagali się zmiany obowiązującej Konstytucji. Dziennik ten uważa, że to nie jest sprawa przypadku, ani zbieg okoliczności, lecz jedno wynika z drugiego.

„Dlaczego tak się działo? — zapytuje „Gaz. Warsz." — Dlaczego pp. Sobolewski i Wyrostek tak nie lubią starej konstytucji i tak wojwniczo dążą do nowego ustroju?

Oczywiście jest to sprawa prywatna każdego z nich i sprawa wewnętrzna obozu sanacyjnego. My możemy ten kompleks finansowo - konstytucyjny badać tylko z ogólnego punktu widzenia.

Jeżeli ktoś pragnie z karjery politycznej ciągnąć materjalne korzyści, to szybko dochodzi do ustalenia zasady proporcjonalności, zachodzącej między jednem i drugiem. Im silniejsza jest jego pozycja polityczna, tem wyżej może wspiąć się także w sferze przemysłu i finansów".

Wszystko, co robili „sanatorzy" albo co zamierzali robić, czynili w imię „ideologji". Przez osiem lat nie można było dowiedzieć się, co się kryje pod tem czarodziejskiem słowem. Tajemnica powoli zaczyna się wyjaśniać.

Z. S. R. R. W LIDZE NARODÓW.

Wejście Związku Sowieckiego do Ligi Narodów jest przez prasę polską rozmaicie oceniane. Gdy jedni wypadek ten uważają za objaw dodatni, to inni wysuwają różnego rodzaju zastrzeżenia.

„Sanacyjny" **„Express Poranny** jest zadowolony. Pisze:

„na bardzo złośliwych podstawach oparte były plotki, wędrujące po szpaltach pism zagranicznych, jakoby Polska wnosiła jakieś „zastrzeżenia". nie było ich i niema. Nie przedsięwzięła Polska żadnego kroku, któryby wejście Sowietów do Ligi mógł utrudnić, a tembardziej — uniemożliwić.

Nie mogło być inaczej. Stosunek Polski i ZSRR unormowany jest dwustronnemi umowami i nadal na tej podstawie będzie się opierał".

Krakowski **„Głos Narodu"** ujmuje się krzywdy Pana Boga:

„Przez lat 17 było ono zgorszeniem całego świata i prowokacją cywilizowanych narodów. Ileż to razy myślano o krucjacie przeciw niemu! Raptem zapomina się o wszystkiem i przyjmuje się państwo to w otwarte ramiona. Bez publicznego zadośćuczynienia za przeszłość! Bez otwartego zobowiązania go do szanowania ideałów cywilizacji „zachodniej", czy chrześcijańskiej. P. Litwinow wprawdzie dał na piśmie pewne zobowiązania. Niewiadomo jednak, czy na ich podstawie można opierać nadzieję, iż — Rosja będzie lojalnym członkiem L. N., że wstrzyma swoją rewolucyjną agitację w świecie, i że przestanie walczyć z Bogiem!"

Czy Panu Bogu potrzebna jest pomoc „Głosu Narodu"? Czy, jeśli zechce, nie da rady Sowietom?

Najgroźniejsze następstwa przyjęcia Sowietów do Ligi Narodów okażą się w Wilnie. Pan Cat zaczyna zbliżać się do „komunizującej" młodzieży z „Legjonu Młodych". Dlaczego następuje to zbliżenie — trudno zrozumieć, pomijając kwestję, czy Legjon Młodych skwapliwie przyjmie p. Cata. Wiadomo bowiem, z czem jest największy ambaras... P. Cat pisze:

„Z punktu widzenia ogólno ludzkiego, zasad Ligi Narodów przyjęcie Sowietów jest bankructwem moralnem. Liga Narodów, która się boi o to, aby Żydów na Nalewkach nie poturbowano, aby Ukraińcy mieli szkoły we własnym języku, aby wolność wyznania była w Polsce każdemu zapewniona. Liga Narodów, która miała scysję z Liberją z powodu niewolnictwa murzynów. Liga Narodów, humanitarna, idealna Liga Narodów! W takiej chwili, jak to przyjęcie SSRR zaczynam rozumieć, zaczynam się zbliżać do najzajadlejszych swoich przeciwników, do komunizującej młodzieży z Legjonu Młodych. Istotnie ta nasza cywilizacja, nasza Europa wymierza sama sobie pogardliwy policzek".

Bardzo pięknie, ale co ma „policzek" europejski do „Legjonu Młodych"?

x. y. z.

Kamienicznicy
nie chcą remontować mieszkań

Do władz wpłynął memorjał, domagający się uregulowania kwestji remontu mieszkań. W ciągu ostatnich kilkunastu lat właściciele domów „odzwyczaili się" od dokonywania remontu w mieszkaniach, co prowadzi do ruiny domów i licznych zatargów z lokatorami.

Właściciele nieruchomości odmawiają remontu nawet w tych mieszkaniach, za które lokatorzy płacą od wielu lat punktualnie komorne, stanowiące przy dzisiejszych zarobkach ogółu ludności wysokie obciążenie budżetu każdej rodziny. Memorjał wskazuje, iż wytworzony stan rzeczy pozbawia zarobków liczne zawody rzemieślnicze, jak zdunów. malarzy, szklarzy, stolarzy i t. p., którzy wskutek tego znaleźli się w nędzy.

Nałożenie na właścicieli domów obowiązku remontu mieszkań dałoby zatrudnienie i zarobek wielu pracownikom i wzmogłoby obrót pieniężny, co zkolei polepszyłoby płatność komornego.

(Press).

Na sali sądowej

„Złota młodzież" ma tupet

W sądzie grodzkim przy ul. Zielnej miała być wczoraj rozpatrywana sprawa z oskarżenia dziennikarza-sprawozdawcy sądowego Zeidemana przeciwko Tomaszowi Wertheimowi, synowi dyrektora Pocisku oraz jego przyjacielowi Tadeuszowi Kruszewskiemu, przedstawicielom „złotej" młodzieży warszawskiej, oskarżonym o napad na mieszkanie red. Zeidemana w nocy i obrzucenie go pogróżkami mającymi na celu wymuszenie cofnięcia podanych prasie wiadomości w kronice sądowej. Jak poprzednio już pisaliśmy, sprawa dotyczyła osoby córki fabrykanta czekolady p. Kamienieckiej, narzeczonej p. Wertheima.

Osóbka ta, obraziła kontrolerów skarbowych, którzy zgłosili się do mieszkania jej ojca. Z. Zeideman z obowiązku sprawozdawcy sądowego o procesie p. Kamienieckiej zamieścił notatkę w jednym z pism warszawskich. Nazajutrz zjawił się u niego w nocy p. Wertheim wraz z p. Kruszewskim i grożąc mu rewolwerem, żądał cofnięcia notatki, zaznaczając, że „rozprawi się" ze wszystkimi sprawozdawcami sądowemi, którzy ośmielą się pisać o jego narzeczonej. — Red. Zeideman złożył w tej sprawie skargę do prokuratora, a prezes klubu sprawozdawców sądowych adw. Drobniewski interwenjował również u prokuratora w związku z pogróżkami rzuconemi pod adresem wszystkich sprawozdawców.

Rozprawa niestety do skutku nie doszła, gdyż ze względu na „sądny dzień" będący dniem świątecznym dla zainteresowanych, większość świadków nie stawiła się. Sąd wobec tego sprawę odroczył.

B. konsul przed sądem

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę b. konsula polskiego w Luksemburgu Tadeusza Dobrowolskiego oskarżonego o nadużycia pieniężne. P. Dobrowolski odpowiada z więzienia.

Sąd zarządził rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych.

Kwas siarczany narzędziem zemsty

Sąd skazał wczoraj Popławskiego — który oblał twarz swej b. przyjaciółki kwasem siarczanym na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary.

I. K.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kronika Organizacyjna

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". W piątek dnia 21-go września b. r. o godz. 7-ej wiecz. punktualnie w lokalu red. „Robotnika" odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym wybory delegatów na Konferencję warszawską.

ZEBRANIE KOŁA KOBIET DZIELNICY „JEROZOLIMY". Dziś w środę o godz. 6-tej wieczór, w lokalu przy ul. Chłodnej 30 odbędzie się zebranie koła Kobiet dzielnicy „Jerozolimy". Ref. tow. Bełzówna.

***

ZEBRANIE KOŁA KOBIET DZIELNICY „WOLA". W czwartek, 20 b. m. o godzinie 6 wieczór, w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się zebranie koła kobiet dzielnicy „Wola". Ref. tow. Zielińska i tow. Bełzówna.

KOŁO IM. PASZKOWSKIEJ (Krasińskiego 10). Dziś o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków.

ORGAN. MŁ. TUR.

Dnia 19 września (środa) o godz. 19.30 odbędzie się walne zebranie Organizacji Młodzieży TUR. im. Waryńskiego przy ul. Wareckiej 7, porządek dzienny jest następujący:

1) wybór przewodniczącego,
2) wybory zarządu i komisji rewizyjnej,
3) sprawy organizacyjne,
4) wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Pertraktacje z lekarzami

Naczelny lekarz ubezpieczalni warszawskiej, dr. Bujalski, podjął pertraktacje z przedstawicielami lekarzy, zatrudnionych przez ubezpieczalnię, w sprawie nowej umowy. Lekarze domagają się zmiany systemu uposażenia procentowego na wynagrodzenie godzinowe. Jak słychać. pertraktacje zapowiadają się na czas dłuższy. (Press).

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

Po 10.000 zł. — 148411 157933
Po 5.000 zł. — 57394 104937
Po 2.000 zł. — 15601 28736 38932 41679 47376 53531 104394 113998 122762 129174 149219.
Po 1.000 zł. — 6365 1737 26180 27846 30305 39926 40247 51431 55957 60004 61456 63778 81268 97038 103852 107734 108818 112464 115548 118258 126927 128642 135622 148859 151815 163768 164130 168997.

II ciągnienie:

Po 10.000 zł. — 41660 82997
Po 5.000 zł. — 31862 35311 150051.
Po 2.000 zł. — 8455 32879 33180 36246 58165 62236 73502 114558 116094 120118 137204 140382 154904
Po 1.000 zł. — 20694 26619 29586 31565 34363 47031 66139 71482 107941 120715 136815 148042 149173 159212 161052 165165

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.20,5, Dolar złoty 8.91, Rubel złoty 4.58, Funt szterling 26.10, Dolarówka 52.60, 3 proc. poż. Budowlana 45, 4 proc. poż. Inwestycyjna 117.50, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 71.75, Bank Polski 90,25

STAN POGODY w/g PIM

W ciągu całego dnia dzisiejszego pogoda słoneczna. Spodziewane lekkie zachmurzenia. Słabe wiatry z zachodu.

Pisma nadesłane

„Przegląd Krajoznawczy", numer 10—11—12, wyszedł w objętości str 72 i posiada bardzo bogatą i urozmaiconą treść. Mamy tu artykuły Edmunda Massalskiego, Michała Szymańskiego, Mieczysława Radekna, Bogdana Szałwińskiego, mjr. Janusza Żuławskiego, Eugenjusza Budzyńskiego, Antoniego Karzyńskiego, Jarosława Tymowskiego, Ludwika Śląskiego, Schmidta, Józefa Pietraszewskiego, Lecha Seroczyńskiego, S. Wójcika, Czesława Pawlińskiego, Adama Piwowara, Alfreda Dąbrowskiego, S. Axentowicza i in. oraz obfity dział kroniki, dotyczącej różnych części kraju. Numer zdobią liczne fotografje.

Wydawnictwo, godne poparcia. Numer (potrójny) kosztuje 4 zł.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Na ratuszu warszawskiem

Obniżka płac grozi pracownikom gazowni

Wśród pracowników Gazowni Warszawskiej rozeszła się pogłoska, iż zapewne w październiku przeprowadzona zostanie obniżka płac.

Poprzedzona ona zostanie wymówieniem obowiązującej dotychczas umowy zbiorowej. O wypowiedzeniu umowy zbiorowej zadecydować mają w najbliższych dniach władze miejskie.

Prasowa służba informacyjna

Działalność referatu prasowego magistratu warszawskiego wywołuje liczne zastrzeżenia ze strony dziennikarzy warszawskich, którzy ani rusz nie mogą uzyskać potrzebnych im informacji z terenu miejskiego.

Siedmiu urzędników, przydzielonych do referatu prasowego (podczas kiedy dawniej pracowało tam zaledwie czterech) ani rusz nie mogą sprostać swoim obowiązkom, gdyż mechanika działu informacyjnego jest tak skomplikowana, iż najdrobniejsza wiadomość, wymaga osobistej akceptacji Prezydenta Miasta.

W tym stanie rzeczy, informacje miejskie są bardzo szczupłe, a najczęściej przestarzałe.

Podatki z czasów średniowiecza
obowiązują jeszcze w Polsce

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatruje nową serję skarg o podatki datujące się z czasów średniowiecza. Wczoraj N. T. A. zajmował się skargą spadkobierców hr. Mierów z Kamionki-Strumiłowej, woj. Tarnopolskiego, gdzie istniał dotąd dawny zwyczaj obowiązujący posiadaczy dóbr do płacenia miejscowej szkole rok rocznie podatków w naturze w postaci 20 sągów drzewa. N. T. N. opierając się na przesłance, iż średniowieczne daniny w Polsce, już nie obowiązują uznał, że podatek ten nie ma mocy prawno publicznej. (PID).

Co słychać w stolicy?

WYSTAWA WIEJSKA W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ. W dniach od 14— 21 października r. b. odbędzie się w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej wystawa prac kół gospodyń wiejskich województwa warszawskiego.

Wystawa podzielona będzie na kilka działów z, których największe rozmiary przyjąć ma dział drobiu. Ponadto wystawione będą liczne przetwory mięsne, owocowe i nabiałowe, wyroby ręczne gospodyń wiejskich oraz artystyczne, jak hafty i koronki.

ZBADANIE MOSTU KIERBEDZIA. Specjalna komisja dokonała oględzin drewnianego belkowania środkowych przęseł mostu Kierbedzia. Pomost w tej części leży bez zmiany już od 1916 roku.

Rzeczoznawcy uznali, że bezpośredniego niebezpieczeństwa niema, wobec czego zmianę belkowania odłożono do roku przyszłego.

ZMIANA TRASY LINJI AUTOBUSOWEJ „C". Wobec ustalenia jednostronnego ruchu na ul. Przechodniej i Żabiej, autobusy linji „C", zdążające w stronę dworca Głównego, kierowane są ul. Przechodnią i pl. Żelaznej Bramy. Autobusy w stronę Muranowa kierowane są nadal ul. Żabią.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN. Jutro w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1916, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie XII komisarjatu P. P.

UPORCZYWY ŻEBRAK. Na ostatniem posiedzeniu specjalnego sądu grodzkiego do spraw żebractwa i włóczęgostwa rozpatrzono ponownie 44 sprawy. W wyniku 12 osób skazano na umieszczenie w zakładach opiekuńczych. Wyjątkowo Piotra Moryca, zatrzymanego już poraz trzeci, skazano na 1 rok, a Jana Kaczmarskiego, na 8 miesięcy, jako upartych recydywistów. Z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata skazano 5 osób na umieszczenie w domu pracy przymusowej, również na okres 3 do 6 miesięcy, a 1 na zamknięcie w przytułku. Pozatem 2 osoby uniewinniono, a 11 spraw odroczono.

7 ofiar samobójstw

28-l. Aniela Szymańska, 42-l. Helena Michalska i 20-l. Ryszard Kubisiarski otruli się esencją octową.

56-letni Wilhelm Koperkiewicz, handlarz, w zamiarze samobójczym powiesił się. Domownicy w samą porę odcięli wiszącego, lekarz zaś zastosował sole trzeźwiące, zastrzyki z kamfory i kofeiny.

34-letni Edward Chudor, maszynista kolejki Jabłonna — Wawer, otruł się nieznaną substancją na stacji Most tejże kolejki.

34-4letni Józef Dybowski, dozorca Z.O.M., otruł się esencją octową w mieszkaniu własnem.

Wreszcie 19-letni Stanisław Ruszkowski, piekarz, otruł się spirytusem denaturowanym we wnęce bramy domu Nowogrodzka 75. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Szymańską i Ruszkowskiego przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Kubisiarskiego, Chudora i Dybowskiego — do Przemienienia Pańskiego, wreszcie Michalską na stację filji Pogotowia.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. 1. 1.400 zł. Dyst. 2400 mtr. Giralda. Jagoda II. Brytanja. Hakon. Grisette III.

Gon. 2. 2.500 zł. Dyst. 1100 mtr. Heljos. Nemrod. Łokietek. New York.

Gon. 3. 2400 zł. Dyst. 1600 mtr. Jumar. Bohun II. Frajer. Momus II. Toreadore. Łaszka.

Gon. 4. 2.500 zł. Nagroda Sprzedażna. Dyst. 1600 mtr. Brilotta 800 zł. Dominator 400 zł. Kansas 800 zł. Grigollatis 1200 zł. Avanti III 1000 zł. Melodja 1200 zł. Fra Diavolo 400 zł. Traglast 1200 zł.

Gon. 5. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr. Parys II. Galkar. Gobelin. Lady Daisy. Farina. Irak. Comtesse II. Folie de Danse. Sarmata. Ławica. Great Scot. Guldynka.

Gon. 6. 2.500 zł. Nagroda Sprzedażna. Dyst. 1600 mtr. Furiosa 1200 zł. Fenomen 1200 zł. Raduna 1200 zł. Sekunda 600 zł. Enigma II 400 zł. Happy End 1200 zł. Fides 1200 zł. Złota Pantera 600 zł. Carmen III 800 zł.

Gon. 7. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr. Fortissima. Kombinator. Chrysalis. Kaboga. Los II. Labor. Madelene. Rodin. Temida. Giovinezza.

Gon. 8. Bohun II. Fibula. Dola III. Minerwa II. Złote Runo. Maskota. Kord. Jeannette III. Lidja.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Jagoda II, Hakon.
2. New York, Łokietek.
3. Toreadore, Jumar.
4. Dominator, Kansas, Avanti III.
5. Sarmata, Ławica, Galkar.
6. Fides, Furiosa, Carmen III.
7. Kaboga, Rodin, Giovinezza.
8. Złote Runo, Jeanette III, Maskota.

Teatr „Ateneum"
w hołdzie Kap. Jerzemu Bajanowi

Dyrekcja i zespół artystyczno - techniczny teatru Ateneum, pragnąc uczcić zasługi Kpt. Bajana, postanowił oddać do dyspozycji bohatera tegorocznego Chalenge'u — 5% brutto z przedstawień przedwieczornych o godz. 6.05, przez cały okres bieżącego sezonu teatralnego, poczynając od widowiska „Ułanów Ks. Józefa" w dn. 19 b. m., na którem obecny będzie Kpt. Bajan w otoczeniu uczestników zwycięskiego lotu. Kpt. Bajan przeznaczył uzyskane wpływy na stworzenie Funduszu przyszłego Chalenge'u.

Dyrekcja teatru Ateneum, przyjmując z radością decyzję Kpt. Bajana, postanowiła stworzyć z uzyskanych wpływów Fundusz przyszłego Challenge'u, nazywając go „Funduszem Imienia Kpt. Jerzego Bajana". Kontrolę nad Funduszem sprawować będzie Aeroklub Polski w Warszawie.

(X).

Rządy enperowców w Magistracie łódzkim

I.

Smutnej pamięci łódzkie walki bratobójcze w okresie zmagań z najazdem o niepodległość, rozpętane zostały przez N. P. R., pozostającą wówczas pod wpływami endecji, reprezentującej interesy burżuazji.

Posiana przez wodzów N.P.R.-u nienawiść robotnika do robotnika, brata do brata pozostawiła zbyt przykry zgrzyt z rewolucji 1905 roku. Na odległość 30 lat łódzcy robotnicy zrozumieli całą ohydę polityki N.P.R.-u i, zrozumiała rzecz, odsunęli się od tych ludzi.

Pozostała jednak jeszcze na widowni mała grupka niedobitków N. P. R. z p. inż. W. Wojewódzkim i adwokatem Fichną. Grupka ta, współpracująca do przewrotu majowego z Chjeno-Piastem, trzymająca się w rezerwie w czasie przewrotu majowego, po przewrocie natychmiast rzuciła się w objęcia „sanacji“ dlatego tylko, że ta ostatnia zwyciężyła.

„Sanacja“ ofertę tej grupki chętnie przyjęła, licząc na użycie jej do walki z opozycyjnym socjalizmem.

Podczas wyborów do obecnego Sejmu polała się znów krew robotnicza, pastwą N. P. R. padła biblioteka im. Waryńskiego. I to wszystko za cenę mandatów poselskich dla p.p. Fichny i Wojewódzkiego. (Warto dodać, że niemal wszyscy członkowie tej grupki na piersiach swych noszą... Krzyż Niepodległości. Za co??).

W roku 1925 w okresie panowania Chjeno - Piasta, w Magistracie łódzkim dzięki tym panom straciło chleb paręset osób, myślących socjalistycznie, a miasto zostało narażone na paręset tysięcy złotych niepotrzebnych wydatków. Za rządów tego sławetnego Magistratu wiceprezydentem był p. inż. W. Wojewódzki, prezesem Rady Miejskiej — p. adw. Fichna, a dyrektorem Zarządu Miejskiego — p. J. Zalewski. Po rozwiązaniu przez Rząd Rady Miejskiej, której przewodził właśnie p. Wojewódzki i p. Fichna, rządy w Ratuszu objęła większość socjalistyczna. Większość ta brzydziła się stosowania metod zemsty politycznej na pracownikach, to też przez okres 6-ciu lat nie było wypadku, by ktoś za przekonania swoje został z pracy zwolniony.

Owszem, zdarzył się w samorządzie łódzkim za kadencji socjalistycznego Magistratu wypadek zwolnienia woźnego szkoły powszechnej, z przekonań enpeerowca, ale woźny ten zwolniony został przez Komisję Dyscyplinarną za systematyczne pijaństwo podczas pracy i bicie dzieci szkolnych. Chociaż wtedy żywo jeszcze tkwiły wszystkim w pamięci rządy p. Wojewódzkiego w Magistracie i stosunek jego do pracowników, którzy nie byli enpeerowcami, to jednak nie przeszkodziło mu to do publicznego wystąpienia na Radzie Miejskiej w obronie wyrzuconego woźnego. Fakt upijania się przy pracy tego pracownika p. Wojewódzki usprawiedliwiał tem, że... jeżeli pił, to pił polską wódkę, co, jego zdaniem, całkowicie go usprawiedliwiało (!!).. Zresztą Magistrat socjalistyczny jeszcze raz dał dowód swojego bezstronnego stanowiska i pracownika tego do pracy z powrotem przyjął.

Ale tenże sam p. Wojewódzki, wydostawszy się przy pomocy „sanacji“ na piedestał Komisarza Rządowego Zarządu miejskiego w Łodzi, **za najważniejsze swoje zadanie uznał pozbawienie chleba pracowników socjalistów. Nie przebrzmiały jeszcze echa zwolnienia przeszło dwustu urzędników i przyjęcia na ich miejsce działaczy Z. Z. Z., a oto kolej przyszła na robotników miejskich, należących do klasowego związku. W poczynaniach tych znów tak jak w roku 1925, biorą udział ci sami panowie enpeerowcy: Zalewski i Jaworski, zajmujący obecnie wysokie stanowiska w Magistracie i Z. Z. Z.**

Krótkie wiadomości z całego kraju

POTWORNE MORDERSTWO NA PLEBANJI.

Na plebanji w Zimnej Wodzie (pod Lwowem) dokonano potwornego morderstwa na osobie księdza Józefa Sadowskiego. Nieznani sprawcy, przedostawszy się do piwnicy, posilili się znajdującemi się tam zapasami, a następnie — gdy ksiądz, słysząc hałas, otworzył drzwi do mieszkania — zabili księdza trzema strzałami, poczem zbiegli, zrabowawszy około 1250 zł. w banknotach złoty zegarek i brzytwę.

EKSMITOWANA KOBIETA ZOSTAWIŁA DWOJE DZIECI W URZĘDZIE GMINNYM.

W ub. piątek w czasie eksmitowania pewnej rodziny doszło w Wełnowcu (G. Śląsk) do wielkiej awantury. Rodzina ta zamieszkiwała u rodziców; obecnie, gdy jedno z mieszkań zostało opróżnione — ludzie ci zajęli to mieszkanie bez przydziału urzędu mieszkaniowego. Wobec tego na zarządzenie urzędu mieszkaniowego dokonano eksmisji.

Po wystawieniu urządzenia mieszkaniowego na ulicy, eksmitowana p. L. zabrała dwoje dzieci i udała się do urzędu gminnego, gdzie dzieci pozostawiła na łasce. Przez szereg godzin bawiła dzieci jedna z urzędniczek, a następnie w towarzystwie policjanta zaprowadzono je do matki. Ta jednak ponownie zaprowadziła do urzędu gminnego i tam je pozostawiła. Dzieci umieszczono u sprzątaczki biur urzędu gminnego na koszt gminy, a — wyeksmitowana rodzina nadal pozostaje bez dachu nad głową.

KRWAWA ROZPRAWA MIĘDZY KOCHANKAMI.

W restauracji Chwalimirskiego w Łodzi rozegrała się krwawa tragedja.

26-letni Mieczysław Gaweł zastrzelił swą kochankę, 24-letnią Janinę Zdomaniewską, a następnie sam popełnił samobójstwo.

POŻAR CAŁEJ WSI.

W ub. niedzielę nawiedził wieś Bzów, pow. Zawiercie, katastrofalny pożar, który zniszczył doszczętnie 35 zabudowań gospodarskich.

W płomieniach zginął cały dobytek nieszczęśliwych mieszkańców, którzy w liczbie kilkudziesięciu rodzin pozostali bez dachu nad głową i bez środków do życia.

SAMOBÓJSTWO CZY ZBRODNIA?

Urząd śledczy P. P. we Lwowie otrzymał wiadomość z Leska o tajemniczej śmierci 75-letniej Ludwiki Lipińskiej, zamieszkałej w Porożnej, w tamtejszym powiecie.

Lipińska była zamożną i posiadała znaczne połacie gruntów. W niedzielę znaleziono zwłoki Lipińskiej w sadzie, wiszące na sznurze między dwoma drzewami. Zwłoki denatki były od dołu zupełnie zwęglone, ponieważ, jak się okazało, pod zwłokami ułożono na ziemi znaczną ilość chrustu, który podpalono. Dochodzenia wykazały, że chrust ten polany był naftą.

Wedle twierdzeń domowników Lipińska popełniła samobójstwo w ten sposób, że najpierw podpaliła chrust, a potem, przytwierdziwszy dwa końce sznura do drzew, powiesiła się.

Podobno cierpiała w ostatnich czasach na rozstrój nerwowy na tle zapisu gruntów dzieciom.

Istnieje jednak również podejrzenie, że popełniono tu zbrodnię.

DWA TRAGICZNE WYPADKI W POCIĄGU.

W nocy z soboty na niedzielę wydarzył się tragiczny wypadek w pociągu pośpiesznym, zdążającym ze Lwowa do Krakowa.

Na przestrzeni między Łańcutem a Rzeszowem wyszedł na stopień wagonu konduktor Staszewski, który — w czasie pełnego biegu pociągu — chwycił się klamki. Nagle klamka urwała się i konduktor wypadł na tor, doznając bardzo ciężkich obrażeń na głowie i całem ciele.

Drugi wypadek wydarzył się wczoraj rano na dworcu kolejowym w Przemyślu. Do odjeżdżającego pociągu osobowego zdążał palacz Stapiński, który objąć miał służbę na parowozie.

Aby szybciej dojść do pociągu, palacz szedł na przełaj przez tory kolejowe. W pewnym momencie nadjechał pociąg towarowy, wobec czego Stapiński wskoczył na wagon, zamierzając przedostać się na drugą stronę toru. Nagle pociąg ruszył, a Stapiński upadł na tor tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu obie nogi.

SKARB NA ŁĄCE.

W ub. niedzielę po południu, mieszkańcy wioski Śmiłowice, w pow. Pszczyńskim, poruszeni zostali odkryciem, jakiego dokonało kilka pastuchów. Mianowicie w czasie pasania bydła, kilku chłopców znalazło podejrzaną kopertę. Po bliższych oględzinach okazało się, że w kopercie znajduje się wielka ilość banknotów i bilonu.

Razem było tego około 4.800 zł. Do tej pory nie zdołano stwierdzić, skąd pochodzi suma. Pieniądze zdeponowano w Urzędzie

ZMARŁ ŚCIGAJĄC NAPASTNIKÓW.

W ub. poniedziałek wydarzył się na ulicy Bytomskiej w Chorzowie tragiczny wypadek.

W godzinach rannych ulicą tą wracali w stronę swego domostwa 65-letni Franciszek Laszczak, oraz jego zięć Jan Frank. W pewnej chwili, napadło na nich kilku osobników, z których jeden niebezpiecznie uderzył Franka laską w głowę. — Po tym czynie wszyscy rzucili się do ucieczki.

Widząc to starzec popędził za uciekającymi, zamierzając ich przytrzymać. W pewnej jednak chwili upadł na bruk i stracił przytomność. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Najwidoczniej staruszek przejął się tak silnie wypadkiem, że trafiła go apopleksja.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH.

Z Rawy ruskiej donoszą, że w nocy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Chaima Federa w Lubyczy Królewskiej. Ogień rozprzestrzenił się szybko i zniszczył 14 domów mieszkalnych, wyrządzając w przybliżeniu szkodę w wysokości 30.000 złotych.

W czasie pożaru w domu Chaima Federa zginęło w płomieniach troje dzieci w wieku 3, 5 i 7 lat, a Feder i jego żona Bella doznali ciężkich poparzeń.

Pożar powstał skutkiem nieostrożności Federa, który z płonącą świecą w nocy obchodził budynki gospodarcze.

Zbrodnicza gospodarka na kopalni „Polska“

W świetle procesu sądowego

W ub. poniedziałek Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał głośną sprawę katastrofy na kopalni „Polska“ w Małej Dąbrówce, gdzie zawalił się szyb wjazdowy i 11 robotników zatrudnionych w chwili katastrofy zostało odciętych od świata. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej dotarto do żywcem pogrzebanych robotników i wszystkich zdołano uratować.

Na ławie oskarżonych zasiedli: właściciel tej kopalni Roman Noglik i sztygar Józef Pyras.

Na poniedziałkowej rozprawie (sprawozdanie podajemy według katowickiej „Polonji“) przesłuchiwano szereg świadków, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Prokurator stwierdził w akcie oskarżenia, że przyczyną katastrofy było podcięcie drewnianej obudowy szybu, co miało rzekomo być dokonane na polecenie oskarżonego Noglika (!). Zrobił to osk. Pyras. Noglik temu stanowczo zaprzecza, twierdząc, że nie wydawał w tym kierunku żadnych poleceń. Pozatem dowodzi, że przyczyną zawalenia się szybu nie było podcięcie drewnianej obudowy szybu.

Sensacyjne były zeznania b. kierownika technicznego tej kopalni, Wincentego Kozioła. Zeznaje on, że przyczyną katastrofy było właśnie podcięcie drewnianej obudowy szybu. Osk. Noglik wymagał, by wszystkie jego polecenia były bezwzględnie respektowane, a gdy zdarzyło się, że któryś ze sztygarów sprzeciwił się jego zarządzeniom, to wtenczas bywał z miejsca zwolniony. Nawet kierownik kopalni musiał podlegać portjerowi kopalni, który był zaufanym p. Noglika. W kopalni była prowadzona gospodarka rabunkowa, przyczem nie zważano na bezpieczeństwo życia zatrudnionych tam robotników. Pozatem na kopalni istniały katastrofalne warunki techniczne. Świadek wykrył w czasie swego urzędowania nadużycia, których dopuszczali się niektórzy sztygarzy. Pobierali oni mianowicie od bezrobotnych łapówki; za te łapówki przyjmowano do pracy. Świadek wkońcu przyznaje, że Urząd Górniczy raz w miesiącu przeprowadzał kontrolę kopalni „Polska“ i zawsze wszystko znajdował w porządku. Gospodarkę rabunkową prowadzili niektórzy sztygarzy tak sprytnie, że świadek nie mógł ich zawsze upilnować. Na czyje polecenie to sztygarzy robili, tego świadek wyjaśnić nie może.

Świadek Jan Pogoda był jednym ze świadków katastrofy. Z zeznań jego wynika, że robotnicy pracowali na dolnym pokładzie, z chwilą gdy na górnym zauważono, że szyb obsuwa się wdół. Wtenczas kładziono na górnym pokładzie belki, by tą drogą przez szyb boczny ratować życie robotników. Belki nie wytrzymały jednak ciężaru i szyb runął w przepaść.

Następnie zeznawali rzeczoznawcy: inż. Wicherkiewicz z Urzędu Górniczego w Katowicach i inż. górniczy Podgórzec z Katowic. Zeznania rzeczoznawców były sprzeczne. Inż. Wicherkiewicz twierdził, że winę katastrofy ponosi tylko właściciel kopalni Noglik, zaś p. Podgórski twierdził, że do odpowiedzialności karnej może być pociągnięty tylko kierownik techniczny kopalni.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Noglika na 7 miesięcy aresztu bez zawieszenia kary i osk. Pyrasa na 2 miesiące aresztu również bez zawieszenia wykonania kary. Oskarżeni zostali również skazani na ponoszenie kosztów sporu. Od tego wyroku zapowiedział obrońca oskarżonych apelację.

Skandal sportowy w Złoczowie

W Złoczowie odbyły się na boisku garnizonowym 52 p. p. zawody piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej L. O. Z. P. N. pomiędzy złoczowskim klubem sportowym „Janiną“ a „Czuwajem“ z Przemyśla. Zawodom sędziował p. Roman Sawaryn ze Lwowa. Od początku rozpoczęcia zawodów byli widzowie z sędziowania p. S. bardzo niezadowoleni, ponieważ dopuścił do gry bardzo ostrej, zwłaszcza ze strony drużyny przemyskiej.

Po skończonym meczu, przegranym przez faworyta złoczowskiego w stosunku 3:2, publiczność, niezadowolona z prowadzenia zawodów przez p. Sawaryna, wtargnęła na boisko i poturbowała go tak dotkliwie, że w stanie nieprzytomnym odniesiono go do pobliskiego mieszkania lekarza miejskiego.

Co wyświetlają kina?

UCIECHA: „Od wieczora do północy“.
UNJA: „Parada rezerwistów“.
VARIETE (Cyrk): „Dzieje grzechu“ i rewja „Coś nowego“.
ADRIA: „Burza“ (film sowiecki).

APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku?..“
ATLANTIC: „Viva Villa!“
ANTINEA: „Zabawka“.
AMOR: „Skandal w Budapeszcie“ i „Rewizor“.
AS: „Nowoczesny Robinson“.
CAPITOL: Chwilowo nieczynny.

CASINO: „365 żon króla Pauzola“.
COLOSSEUM: „Przedmieście“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pierwsza miłość cowboya“.
CORSO: „Sprytna dziewczyna“ i rewja.
CRISTAL: „Psie życie“ i „Rewolucja“.
FAMA: „Katastrofa Czeluskina“ i „Wyrok życia“.
FILHARMONJA: „Kot i skrzypce“.
FORUM: „AL.14 zatonęła“ i „Mecz Baer-Cazucza“.
GLORJA: „W obronie prawa“.
HELIOS: „Ordynans“ oraz „14 lipiec“
KOMETA: „Miraże szczęścia“ i rewja.
LUX: „Grzech miłości“ i dodatki
MAJESTIC: „Skradziono człowieka“.

LOS: O g. 6 „Żółta maska“, o 8 „King-Kong“.
MASKA: „Jenny Gerhardt“ i „Dziwolągi“.
MEWA: „Maskarada miłości“ i „Powrót Szerloka Holmesa“.
MIEJSKI: „Katarzyna Wielka“.

NOWA TOMBOLA: „Przygoda na Lido“ i „Niewolnice dancingu“.
NOWY SPLENDID: „Awanturki jego córki“ i występy artystów.
OKO PRASKIE: „Piękny jest świat“ i „Ekstaza“.
„PAN“. „Nędznicy“.

PETIT TRIANON: „Lady Lou“ i „Klub Gentelmanów“.
PROMIEŃ: „Wanima“ i „Slim i Grim“.
PRAGA: „Kobiety w jego życiu“ i rewja.
RAJ: „Przybłęda“ i dodatki dźwiękowe.
RIVIERA: „Tajny detektyw“ i „Eskadra śmierci“.
ROXY: „Śmierć odpoczywa“.
STYLOWY: „Kleopatra“.
SOKÓŁ: „Demon złota“ i „Dzieje włóczęgi“.
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana“.
TON: „Paryskie szaleństwa“.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 19 września.

6.48 Muzyka. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy.— 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Przegląd Prasy. 12.10—13.05 Fragmenty chóralne. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „U stóp śnieżnych olbrzymów“. 16.45 Pogawędka dla dzieci. 17.00 Koncert w wyk. Jana Rakowskiego. 17.25 „Dr. Józefa Joteyko“. 17.35 Recital śpiewaczy.. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.10 „Życie stolicy“. 18.15 Muzyka symfoniczna. 18.45 „Ogrody działkowe bezrobotnych“. 19.00 „Piosenki minione“. — 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka salonowa. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45— Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert Chopinowski.— 21.30 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 20 września.

6.48 Muzyka. 7.08 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Transmisja ze Lwowa. 12.30 Koncert Zespołu salonowego. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 Koncert popularny. 15.30 Wiadomości o eksporcie. Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.20 Tr. z kortów Legji fragm. meczu tennisowego „Legja — Racing Klub“. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Tr. z kortów Legji zakończenia meczu tennisowego „Legja — Racing Klub“. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 „Co czytać“. 19.00 Piosenki. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Skrzynka pocztowa“. 19.45 Program. 19.50 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Sztuczni bracia sjamscy“. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku angielskim. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Przyczyną katastrof lotniczych
może być zamroczenie z powodu zatrucia tlenem węgla

Cała Polska śledziła z wielkiem przejęciem świetny turniej lotniczy, zaszczyt zorganizowania którego przypadł nam, **dzięki bohaterskiemu wysiłkowi por.** Żwirki i inż. Wigury w poprzednim turnieju.

Wszystkim imponuje niezwykła techniczna sprawność naszych samolotów oraz odwaga i opanowanie polskich lotników. Wielbimy naszych dzielnych pilotów i konstruktorów i dlatego powinniśmy wiedzieć, że w pracy swej, niezależnie od wielkiego niebezpieczeństwa, które stale grozi ich życiu, narażeni są na przedwczesną utratę zdrowia.

Ostatnie badania, przeprowadzone przez J. White'a w Amerykańskim Instytucie medycyny lotniczej wykazały, że u pilotów występuje chroniczne zatrucie tlenkiem węgla, który wydobywa się z motorów spalinowych i przenika do kabin samolotu.

Badanie powietrza, którem oddycha zarówno pilot, jak i pasażerowie, wykazuje zawsze zawartość tlenku węgla, mniejszą lub większą, zależnie od konstrukcji samolotu. W samolotach niektórych typów gromadzi się on w tak znacznych ilościach, że we krwi pilotów stwierdzono około 15 proc. tlenku węgla. Jakkolwiek w stężeniu tem nie grozi pilotowi jeszcze utrata przytomności, ani też inne groźne objawy ostrego zatrucia, jednak takie systematyczne zatruwanie się tlenkiem węgla nie po zostaje bez wpływu na zdrowie pilota. Wywołuje ono różnorodne zaburzenia nerwowe, powoduje po pewnym czasie anemję oraz szereg innych dolegliwości. Nie jest wyłączone, że przyczyną niektórych katastrof samolotowych może być chwilowe zamroczenie świadomości pilota z powodu zatrucia gazami spalinowemi.

Zdaniem J. White'a możnaby uniknąć tych przykrych następstw przy niewielkich zmianach w konstrukcji rur, odprowadzających gazy spalinowe nazewnątrz.

„Śpiewacy Norymberscy“ w nowej obsadzie
Arja „Ja jestem wielki“ w wykonaniu Hitlera



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

LUBELSCY PIŁKARZE UCHWALILI VOTUM NIEUFNOŚCI DLA P.Z.P.N. W LUBLINIE odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Lubelskiego OZPN, na którem rozpatrywano sprawę Uunji, której PZPN odebrał mistrzostwo okręgu (przyznane jej przez Związek Okręgowy) na rzecz 7 pp. leg. Na zebraniu postanowiono postawić na Walnem Zebraniu PZPN wniosek o nieudzielenie absolutorjum Zarządowi PZPN i przeniesienie siedziby Związku do Krakowa.

KTO WALCZY6 BĘDZIE W ROZGRYWKACH KOŃCOWYCH O WEJŚCIE DO LIGI. W rozgrywkach o wejście do Ligi sytuacja w poszczególnych grupach powoli się wyjaśnia. W grupie czwartej mistrzem został WKS Śmigły (Wilno), w grupie trzeciej walka rozegra się prawdopodobnie między Czarnymi i Reverą, w grupie drugiej faworytem jest Śląsk (Świętochłowice) a w grupie pierwszej poznańska Legja, która ma jedynego rywala w ŁTSG. Do rozgrywek dalszych obok czterech mistrzów grup staje jeszcze Naprzód (Lipiny).

Tenis

DZIŚ I JUTRO GRA BOROTTRA. Mecz tenisowy Legja — Racing Club de France (Paryż) dochodzi ostatecznie do skutku i odbędzie się na korcie reprezentacyjnym Legji w środę i czwartek o godz. 15-tej. — Program spotkań obejmuje 19 b. m. walki Gentien — Tłoczyński, Borotra — Hebda i gra podwójna Gentien i Borotra — Tłoczyński i Hebda, a 20 b. m. Gentien—Hebda, Borotra — Tłoczyński i gra podwójna Gentien i Borotra — Tarłowski i Bratek. Gentien przybędzie do Warszawy prawdopodobnie już we wtorek, podczas gdy przyjazd Borotry nie jest jeszcze dokładnie określony.

Pływanie

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY. Na międzyszkolnych zawodach pływackich w Tokio ustalił Shozo Makino na 800 metrów nowy rekord światowy w czasie 10:07,2. Dawny rekord należał również do Makina i wynosił 10:08,6. W międzyczasie Hirosho Negami uzyskał na tym samym dystansie jeszcze lepszy wynik 10:04,2 ale wynik ten nie został dotychczas zatwierdzony.

Boks

MECZ BOKSERSKI POLSKA —CZECHOSŁOWACJA DOJDZIE DO SKUTKU. Na dzień 14 października wyznaczony został definitywnie mecz bokserski o puhar śr. europejski Czechosłowacja — Polska. Terenem meczu będzie Warszawa. — Czechosłowackie sfery pięściarskie nie bardzo wierzyły w możliwość odbycia się tego spotkania i dlatego też wieści z Polski, że mecz się napewno odbędzie wywołały w tych sferach dużą sensację. W związku z tym meczem Czesi znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Czeski Zw. Bokserski bowiem zakontraktował na dzień 12 października, a więc na dwa dni przed meczem z Polską spotkanie z Austrją. Stało się to w przekonaniu, że mecz z Polską nie dojdzie do skutku. Obecnie Czesi starają się o przełożenie meczu z Austrją na inny termin,— gdyż Czechosłowacja dwóch reprezentacji jednocześnie nie jest dziś w stanie wystawić.

Sporty zimowe

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY HOKEISTÓW. Polski Zw. Hokeja Lodowego postanowił wysłać swych delegatów w osobach pp. Chrzanowskiego i Zarzyckiego do Katowic dla omówienia ścisłej współpracy z zarządem Toru Katowickiego. Nadto delegacja pojedzie do Zakopanego i Krynicy dla ustalenia szczegółów turniejów międzynarodowych w grudniu i styczniu. Projektowane jest także sprowadzenie amerykańskiej drużyny hokejowej na 3 mecze do Polski oraz rozegranie meczu Polska — Ameryka o puhar im. Styki.

Lekkoatletyka

POLSCY LEKKOATLECI W SZTOKHOLMIE I MEDJOLANIE. Po zawodach w Finlandji Kusociński udał się do Sztokholmu, gdzie weźmie udział w międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych, organizowanych przez Klub Hollas w dniach 20 i 21 b. m.

Kucharski i Biniakowski wyjeżdżają w czwartek do Medjolanu, gdzie startują w niedzielę na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych. Kucharski startuje na 800 mtr. a Biniakowski na 400.

Kolarstwo

WYCIECZKA POLSKICH KOLARZY DOOKOŁA ŚWIATA. Dwaj kolarze polscy Roman Matlak i Marjan Frydrychowski udają się na kolarską wycieczkę dookoła świata. Wyjazd kolarzy ma nastąpić w anjbliższym czasie.

Z całego świata

POCIĄG ZABIŁ TRZECH KOLARZY HOLENDERSKICH. W Amsterdamie wydarzył się tragiczny i dość niezwykły wypadek. Trzej kolarze holenderscy Klaas Vannek, Henders i Hoevens wracali autem z zawodów. W pewnej chwili auto zderzyło się z pociągiem elektrycznym. Trzej kolarze zostali zabici na miejscu, a ich menażer został ciężko ranny. Ciała zabitych są straszliwie zmasakrowane, gdyż pociąg wlókł ich przez dłuższy czas.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA LENINGRADU wyjechała na zawody do Oslo i Sztokholmu.

Dn. 22 b. m. sowiecka reprezentacja bokserska udaje się do Norwegji na zaproszenie miejscowego Związku robotniczych klubów sportowych.

ROZEGRANY WOBEC 53 TYSIĘCY WIDZÓW mecz pomiędzy mistrzem Anglji Arsenalem a mistrzem Szkocji Glasgow Rangers zakończył się po bardzo interesującej, zaciętej i emocjonującej walce wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Korytarz przez Kanadę

Odbyte ostatnio masowe przeloty samolotów i wodnopłatowców amerykańskich przez terytorjum Kanady do Alaski, wysunęły na pierwszy plan zagadnienie korytarza poprzez terytorjum Kanady, co na wypadek wojny na oceanie Spokojnym miałoby dla stron wojujących ogromne znaczenie.

Obecnie odbywają się próby przelotu do Alaski samolotów wywiadowczych i bombardujących, a to celem wypróbowania komunikacji powietrznej pomiędzy Stanami Zjednocz. a Alaską, posiadającą kilka ważnych baz operacyjnych.

Rząd Stanów Zjednoczonych musi w tej sprawie dojść do porozumienia z rządem kanadyjskim, gdyż Alaska jest prawem skrzydłem potęgi amerykańskiej na Spokojnym oceanie. Alaska w kierunku zachodnim sięga wgłąb oceanu i dociera blisko azjatyckiego wybrzeża, stanowi przeto bardzo ważny punkt zaczepny, jak i obronny.

Półwysep Alaska oddalony jest od Stanów Zjedn. o 1300 kilometrów, stanowiących szerokość terytorjum kanadyjskiego. Podczas wojny byłoby niemożliwem bez naruszenia neutralności Kanady przesyłać amunicję, samoloty i oddziały wojskowe drogą lądową na Alaskę. W Waszyngtonie omawiana jest przeto teraz możliwość porozumienia się z Kanadą co do przeprowadzenia korytarza, łączącego Stany Zjednoczone z Alaską przez terytorjum kanadyjskie.

Fachowcy wojskowi wskazują na to, iż Kanada nie posiada dostatecznej floty dla obrony swych wybrzeży i tem samem skazana jest na obronę swych praw przez Amerykę. Ponadto interesy handlowe oraz polityka Kanady są do tego stopnia identyczne z amerykańskiemi, iż na wypadek, gdyby Ameryka uwikłała się w wojnę, Kanada musiałaby siłą rzeczy stanąć u jej boku.

WESOŁY KĄCIK

DORADCA.

— Jeżeli chcesz pan w życiu czego dokonać, to niech pan usłucha mojej rady.

— A jakaż jest pańska rada?

— Niech pan zawsze polega na sobie i nie słucha niczyich rad.

ŚWINIA.

Do państwa Hreczkosiejskich przyjeżdża ich siostrzeniec z miasta. Chłopiec jest pierwszy raz na wsi.

— A to oto zwierzę jest świnia — objaśnia malca wujek.

— A co to zwierzę brzydkiego zrobiło?— pyta malec.

DZIEDZICZNE.

— Wie pani, panno Wando, że w wielu rodzinach głupota jest dziedziczna.

— Panie Adolfie, jakże można uchybiać pamięci swoich przodków!

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś i dni następnych codziennie dwa przedstawienia: o g. 6.05 „Ułani ks. Józefa“, o g. 20.30 „Pani X“.

TEATR NARODOWY gra do piątku włącznie „Klub Kawalerów“.

W sobotę 22 września premjera „Ludwika XI“ Delavigne'a w przekładzie St. Miłaszewkiesgo, w inscenizacji K. Borowskiego, z Węgrzynem.

TEATR POLSKI gra codziennie blisko od dwóch miesięcy komedję muzyczną „Rozkoszna Dziewczyna“ z Romanówną, Dymszą i Symem.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije“ Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej“ z Jaraczem' Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY: W dalszym ciągu „Kochankowie“ Grubińskiego z Brydzińskim. Grywińską i Boguckim.

TEATR „STARA BANDA“. Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali“, którą zespół „bandytów“ rozpoczął nowy sezon.

TEATR „WIELKA REWJA“ gra codziennie rewję p. t.: „Szukamy gwiazdy“ z udziałem Lody Halamy, Skwierczyńskiej Różyńksiej, Gilewskiej, Jabłonowskiej, Biernackiej, Waltera, Lawińśkiego, Żabczyńskiego, chóru Juranda, Raszkowskiego, Regro, duet Ney.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem“, komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Codziennie rewja „Górą nasi lotnicy“.

PIERWSZY WYSTĘP CHÓRU ERYANA W WARSZAWIE. Dziś wystąpi w sali Konserwatorjum po raz pierwszy w Warszawie jedyny w Polsce zespół akademicki rewelersów Chór Eryana.

Upton Sinclair

Wielkie wrażenie uczyniło wypłynięcie socjalistycznego pisarza amerykańskiego, Uptona Sinclaira, w obozie t. zw. „demokratów“ Roosevelta, z ramienia którego pozwolił on wystawić swą kandydaturę na gubernatora Kalifornji. Popularnością wybił się na czoło swych licznych konkurentów.

Nie pierwszy to raz mąż ten znany ze skrajnie lewicowych przekonań wystawia swą kandydaturę. Nowem jest to, że ze skrajnie socjalistycznego stanowiska zwekslował na tory człowieka wiernego rządowi obozu Roosevelta.

Upton Sinclair wsławił się w r. 1906 głośną książkę p. t.: „Trzęsawisko“, w której opisał straszliwe stosunki, panujące w chicagowskich rzeźniach. Tegoż roku jako człowiek 28-letni został zastępcą socjalistycznego członka Kongresu ze stanu New Jersey. Potem trzykrotnie jeszcze kandydował bezskutecznie, raz do Kongresu, raz do Senatu, a w r. 1926 na gubernatora Kalifornji. Dziś staje po raz piąty do zawodów w warunkach dających nadzieje powodzenia.

Obiegają najrozmaitsze pogłoski o przyczynach jego zaciągnięcia się do szeregów Roosevelta.

Jedni twierdzą, że 56-letni bojownik ma już dość destrukcyjnej działalności i ustawicznych sporów komunistów na terenie organizacyj robotniczych i na niwie pacyfistycznej. Inni uważają go za przebiegłego i wyrachowanego bolszewika, za żonglera, który osiągnąwszy zwycięstwo, uczynić zechce z Kalifornji prowincję, urządzoną według rosyjskich wzorów. Jeszcze inni sądzą, że Sinclair, który przez 30 lat występował jako mówca i pisarz socjalistyczny, teraz ostatecznie zerwał z socjalizmem.

Z gorączkową pilnością prowadzi dziś swą walkę wyborczą i trzeba przyznać, że ma dość pracy. W całym kraju nie ma do dyspozycji ani jednego pisma. Członkowie partji t. zw. „demokratycznej“ intrygują przeciwko Sinclairowi, zaś republikańska maszyna wyborcza— która ongiś wiele odeń wycierpiała, — stanęła przeciwko niemu. Związki religijne i przemysł atakują go zuchwale.

Mimo to trzeba stwierdzić, że każde jego zgromadzenie staje się dużą manifestacją, a jego gazetka wyborcza osiągnęła znaczny nakład i na pokrycie kosztów płyną niezliczone posyłki pieniężne ze wszystkich stron kraju. W Los Angelos Sinclair przemawia przez radjo do całej ludności Stanów Zjedn. Nie kryje się wcale z tem, że jest zdecydowanym wrogiem faszyzmu i kapitalizmu. Obiecuje, że po swych wyborze uwolni z więzienia długoletniego męczennika — niewinnego robotnika Tomasza Mooney'a.

W najlepszych swych latach Upton Sinclair był nieustraszonym bojownikiem, występującym dzielnie przeciwko szkodnikom i wrogom ludu pracującego. Zdarł maskę z szeregu uczestników licznych afer oszukańczych i korupcyjnych. Musiał gorzko cierpieć za swe męstwo. Siedział w więzieniu, a pisma jego i książki ulegały konfiskacie, zaś tak zw. „dobre towarzystwo“ skazało go na banicję. Ale nie można było go zmusić do milczenia, wypływał znów na widownię, głosząc swe płomienne mowy i rzucał nowe oskarżenia w swych książkach, które w niezliczonych wydaniach rozchodziły się po wszystkich krajach.

Dziś mąż ten walczy po stronie „planu odbudowy“ rządu, nie otrzymując od prezydenta Roosevelta najmniejszego znaku lub słowa uznania.

Możliwe, że Sinclair zostanie wybrany na gubernatora, albowiem masy w U. S. A. są zaniepokojone sytuacją gospodarczą i sięgną do ostatnich możliwości. Jednakże Sinclair będzie wówczas zdany na samego siebie, albowiem poza nim nie stoi żadna zwarta organizacja. Będzie jedynym spadkobiercą nędznej spuścizny złej gospodarki.

A tymczasem w stosunkach amerykańskich widać wyraźną wskazówkę, że wybiła godzina, w której wielka lewicowa partja mogłaby odegrać znaczną rolę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.